

Gwałt i przemoc główną bronią imperializmu

Artykuł dziennika
„Prawda”
o warszawskim
procesie
zbrodniczych
spiskowców

MOSKWA

DZIENNIK „Prawda” z dnia 2 bm. w artykule wstępnym pt. „Na straży interesów pokoju i demokracji” stwierdza m. in., że kraje demokracji ludowej budujące pod kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych nowe, szczęśliwe życie — pochłonięte są pokojową, twórczą pracą.

Wielki przykład Związku Radzieckiego zagrzewa wolne narody Chin, Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii do nowych osiągnięć produkcyjnych, do walki o pomyślne wykonanie planów rozwoju gospodarki narodowej i kultury.

Wrogowie socjalizmu i demokracji imperialiści i ich wywiady — pisze dalej „Prawda” — uczynili już dawno z gwałtu i przemocy swą główną metodę nie tylko w wewnętrznej lecz i zagranicznej polityce. Uciekając się do szpiegostwa, dywersji, terroru i spisków usiłują oni skierować z powrotem w stronę kapitalizmu rozwój krajów demokracji ludowej i przekształcić je w bazy wypadowe agresji i wojny.

(Dokończenie na str. 2)

Trzeci dzień procesu

przed Najwyższym Sądem Wojskowym

Banda szpiegów i dywersantów

— agentów imperializmu
anglo-amerykańskiego

chciała uchwycić władzę

w służbie organizatorów wojny

W środę wieczorem zeznał osk. Jurecki

Wczoraj zeznał osk. Utnik

D NIA 1 bm. w drugim dniu procesu zeznał w dalszym ciągu osk. Tatar.

Następnie po przerwie rozpoczął składanie zeznań osk. Jurecki. Wczoraj zeznał osk. Utnik.

W DALSZYM ciągu pierwszego dnia procesu po przerwie obładowej kontynuował zeznania oskarżony Tatar. Stwierdził on, że walki w Warszawie spowodowały dezorganizację Komendy Głównej AK i Delegatury. W tym czasie „wyłonił się” w terenie „Niedźwiedź” — Okulicki, który zawiadomił Londyn, że Bór — Komorowski mianował go swoim następcą. „Tak więc — jak mówi oskarżony — w terenie znalazł się znowu jeden z wysłanników Sosnkowskiego”.

Rząd emigracyjny liczył się poważnie ze stałym wzrostem popularności PKWN i w związku z tym w początkach listopada powziął decyzję niezwłocznego przystąpienia do utworzenia nowej organizacji konspiracyjnej, której zadaniem było z jednej strony wywołanie niezadowolenia i oporów w społeczeństwie przeciwko PKWN, a z drugiej — prowadzenie działalności wywiadowczej. Rząd emigracyjny pragnął w ten sposób zastąpić organizację „NIE” tworzoną przez Sosnkowskiego przez inną organizację o podobnych zadaniach, ale zależną od rządu.

Pod koniec listopada oskarżony wezwany został do „prezydenta”, gdzie otrzymał polecenie wyjazdu do Moskwy razem z Mikołajczykiem. Do Moskwy wyjechał również Churchill. Osk. Tatar i osk. Nowicki towarzyszyli Mikołajczykowski.

Rozmowy w Moskwie nie dały rezultatu. „Doprowadziło to Churchilla — zeznaje osk. Tatar — do wybuchu wściekłości, w związku z czym doszło do wypowiedzenia przez niego szeregu obraźliwych uwag pod adresem Mikołajczyka. Powodem tej wściekłości było to, że z jednej strony kłopot Polski ciągle jeszcze zostawał na głowie Anglosasów, a z drugiej strony, że gdyby spełniły się jego nadzieje i gdyby Mikołajczyk mógł pojechać do kraju i jako premier tworzyć rząd, Anglosasi mieliby zapewnione wpływy”.

Po powrocie Mikołajczyka do Londynu złożył on dymisję i stanowisko premiera powierzono znowu Arciszewskiemu. „Ocenialiś-

Echo KRAKOWSKIE

Rok IV

Kraków, Piątek 3 sierpnia 1951 r.

Cena 15 gr. Wydanie A

N 209
(1762)

Marian Podkowiński telefonuje:

Przez zieloną granicę młodzież z Niemiec zachodnich masowo przybywa na Zlot do Berlina

Aresztowania i sądy doraźne bonnskich faszystów

Dziś 6 stron

nie odstrasza młodych bojowników o Pokój

BERLIN

PRZEZ zieloną granicę idzie do Berlina nieprzerwanie młodzież zachodnich Niemiec. Nie jest to dzisiaj prosta sprawa z uwagi na silnie strzeżoną granicę przez Korpus Pograniczny Adenauera. W Bonn podano do wiadomości, że wobec wszystkich nielegalnych przekroczeń granicy zastosowane będą sądy doraźne opierające się na tzw. błyskawicznej ustawie uchwalonej 11 lipca w parlamencie Bonn.

Kontrolę nad wszystkimi wojskami pogranicznymi objął były hitlerowski generał Matzky, który do swojej dyspozycji ma również policję kryminalną.

Jak podaje prasa zachodnia tylko na pograniczu Dolnej Saksonii i Meklemburgii aresztowano dotychczas tysiące młodzieży za nielegalne przekroczenie granicy.

Mimo to tysiące innych chłopów i dziewcząt codziennie przybywa do Berlina niejednokrotnie mając za sobą dziesiątki kilometrów ciężkiej drogi przez lasy i rzeki.

W Berlinie już na granicy sektorów specjalne komitety FDJ organizują pierwszą pomoc dla tych wytrwałych bojowników o pokój w zachodnich Niemczech.

W 60 rocznicę

powstania

Bułgarskiej Partii

Socjaldemokratycznej

pozdrowienia

KC PZPR

dla Bułgarskiej

Partii

Komunistycznej

K OMUNISCI bułgarscy obchodzili w dn. 2 sierpnia 60-lecie swej partii.

Powstała ona z utworzonej w 1891 roku partii socjaldemokratycznej założonej przez Dymitra Błagojewa, z jej marksistowskiego skrzydła „cieśniaków”. W 1919 roku „cieśniacy” wzięli udział w stworzonej przez Lenina III Międzynarodowie. Pod wodzą Dymitrowa i Kolarowa w roku 1923 „cieśniacy” zbrojnie powstali przeciwko dyktaturze faszystowskiej Cankowa.

9 września 1944 r. dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej i zbrojnemu powstaniu ludowemu, kierowanemu przez Bułgarską Partię Komunistyczną, klasa robotnicza objęła władzę w Bułgarii w sojuszu z chłopstwem, wchodząc na drogę wielkich reform społecznych i gospodarczych.

Bułgarska Partia Komunistyczna prowadzi dziś naród bułgarski do coraz nowych sukcesów, do walki o pokój i socjalizm pod kierownictwem Wylko Czerwenkowa.

Z okazji 60 rocznicy KC PZPR przesłał do KC BPK depesze z serdecznymi życzeniami i pozdrowieniami.

Z pieśnią na ustach
pierwsza grupa
delegacji polskiej
odjechała

z Warszawy

na Zlot Młodych

Bojowników o Pokój

W ARSZAWĘ opuściła już część delegacji polskiej, udającej się na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój do Berlina. Sportowcy wyjechali z Warszawy rannym pociągami w dn. 2 bm., delegaci zaś autokarami wyjechali po południu. Delegaci młodzieży polskiej otrzymali nowe piękne mundury. Ubrani są jednakoowo w niebieskie koszule, z czerwonymi krawatami oraz szare spodnie.

Na lewym ramieniu widzimy naszywkę z wizerunkiem białego gołębka pokoju na niebieskim tle oraz biało-czerwony znak rozpoznawczy delegacji polskiej z napisem „Berlin 1951 r.”

W wielkiej defiladzie, jaka odbędzie się w Berlinie w dniu 5 bm., delegaci wystąpią w białych koszulach i czerwonych krawatach.

(Zap.)

★

W czwartek o godz. 8.10 z Warszawy wyjechała do Berlina na Festiwal Młodzieży i Akademickiego Mistrzostwa Świata nasza sportowa reprezentacja.

Na mistrzostwach akademickich reprezentanci nasi startować będą: w lekkoatletyce, boksie, gimnastyce, piłce ręcznej, kolarstwie, wioślarstwie, pływaniu i piłce nożnej. Wraz z drużyną wyjechali trenerzy, lekarze i masażyści. (cis)

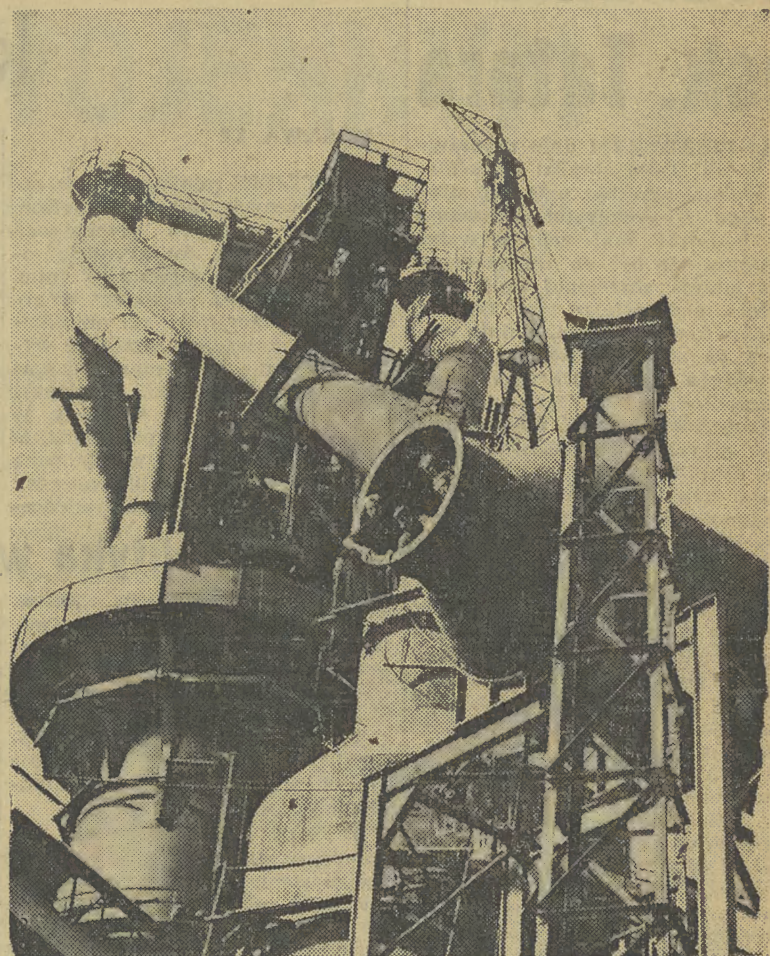
★

OSTATNIA GRUPA
DELEGATÓW
OPUŚCIŁA KRAKÓW

W DNIU wczorajszym o godz. 22 wyjechała z Krakowa ostatnia 22-osobowa grupa delegatów młodzieży woj. krakowskiego na III Zlot Młodych Bojowników o Pokój, który pojutrze rozpoczyna się w Berlinie.

W godzinach popołudniowych delegaci na Zlot odwiedzili Zarząd Wojewódzki ZMP w Krakowie, gdzie zostały załatwione ostatnie formalności związane z wyjazdem delegatów do Warszawy, a następnie do Berlina. (bc)

Jeden człowiek kierować będzie
automatami zastępującymi pracę 200 ludzi



Na zdjęciu fragment wielkiego pieca „B” huty „Kościuszkowski”.

Za kilka dni wielki piec „B” w hucie „Kościuszkowski” zacznie produkować surowkę. Wykonuje się już ostatnie prace.

Calkowicie ukończony jest montaż urządzeń w kabine zdalnego sterowania. Pracujący w tej kabine jeden człowiek zastąpi przy pomocy automatów pracę 200 ludzi. Z tej kabiny będzie on kierował urządzeniami załadunkowymi rudę i równomiernie rozmieszczającymi ją w piecu.

O sprawnym działaniu automatów będą powiadamiały go sygnały świetlne, zapalające się na wielkim schemacie pieca. Różnokolorowe lampki donosić będą sterującemu robotnikowi o rozpoczęciu i zakończeniu poszczególnych faz załadunku pieca.

Przy instalacji tych urządzeń wydatnie pomogli budowniczym radzieccy specjaliści. Pracami instalacyjnymi kierowali inż. Zura-wel, Cynk, Frosztenga, Kita, Fiedler i Wędyński.

Zwycięskie meldunki z wiejskich oł

Tegoroczne zbiory wyższe niż w ubiegłym roku

W EDŁUG komunikatów, napływających do Min. Rolnictwa w całym kraju ukończono już sprzęt i zwózkę zboża. Tegoroczne zbiory są rekordowe i przewyższają doskonałe zbiory zeszłoroczne.

Dzięki wysiłkowi chłopów pracujących, dzięki pomocy przemysłu, który dostarczył o 20 proc. więcej nawozów i o 30 proc. więcej maszyn i traktorów, zwiększono wydajność gleby o 1 kwintal na hektara.

Najwyższe zbiory osiągnięto w PGR i w spółdzielniach produkcyjnych. POM i SOM uruchomiły w tym roku 15 tys. snopowiązałek i 14 tys. żniwiarów.

Do walki o wzrost produkcji o wyższe plony i szybsze przeprowadzenie żniw stanęły w tym roku szerokie masy chłopów pracujących na swoich gospodarstwach.

W okresie żniw wydatnej pomocy wsi udzielił robotnicy.

O zobowiązaniach przedterminowej sprzedaży zboża państwu niektóre wsie dołączają zobowiązania sprzedaży ziarna jak najlepszej jakości. Takie zobowiązania podjęli chłopci m. in. w paru powiatach woj. gdańskiego. W gminie Grodzisk woj. warszawskiego 18 gromad przystąpiło do współzawodnictwa w sprzedaży zboża.

Jan Sierański z gromady Chrzanów Duży oświadczył:

„Rozumiemy doskonale potrzeby naszego kraju i w terminie sprzedamy jak najlepszej jakości zboże. Jesteśmy do akcji skupu gotowi i wzywamy do współzawodnictwa sąsiednią gromadę Na tolin”.

Wielu chłopów daje wyraz swej patriotycznej postawie, przyspieszając omloty i dostarczając samorzutnie przed terminem zboże na punkty skupu.

UDOGODNIENIA PRZY
ZAKUPIE ZBOŻA SIEWNEGO

D LA udogodnienia chłopom zakupu zboża siewnego został zmieniony sposób przeprowadzenia ziarna siewnego. Chłopi będą mogli nabywać je wprost w najbliższym PGR, zgłaszając zapotrzebowanie w Gminnej lub Powiatowej Spółdzielni. Na wymianę powinni dostarczyć zboże konsumcyjne, przy czym za każde 110 kg zboża otrzymują 100 kg doskonałego ziarna siewnego. Nowy system pozwala chłopom wybrać odpowiednie dla swego gruntu ziarno siewne.

Wymiana zboża konsumcyjnego na siewne rozpocznie się w pierwszych dniach września.

Na Odrze
sportowcy polscy
przekazali
sportowcom
niemieckim
„Adres Pokoju”

W DN. 1 bm. we Frankfurcie n. Odrą odbyło się manifestacyjne spotkanie polskiej sztafety sportowej z niemiecką reprezentacją demokratycznego sportu. Ze śpiewem i chorągwiami oraz okrzykami „Pokój” i „Frieden” na środku nowego mostu na Odrze młodzież polska i niemiecka urządziła wielką demonstrację pokojową.

Na samym moście, jak również na łodziach i statkach tysiące młodych bojowników o pokój entuzjastycznie przyjęło sztafetę polską. Reprezentant sztafety polskiej wręczył przedstawicielowi młodzieży niemieckiej „Adres Pokoju” od młodzieży polskiej.

Wśród wielkiego entuzjazmu zgromadzonych tłumów wręczony przez sztafetę polską „Adres Pokoju” znajduje się obecnie w drodze do Berlina, gdzie wręczony zostanie prezydium Międzynarodowych Igrzysk w niedzielę 5 sierpnia.

I znow
W NIEDZIELĘ
SPOTKAMY SIĘ
na piątych skolei
wczasach świątecznych

Na miejscu
● WYSTĘPY ARTYSTYCZNE
● LOSOWANIE NAGRÓD
● ZABAWA TANECZNA
● LICZNE NIESPODZIANKI
SZCZEGÓŁY W NUMERZE
JUTRZEJSZYM

Ciąg dalszy na str. 3

Zeznanie osk. Tatara

W PIERWSZYM dniu rozprawy osk. Tatar składał wyjaśnienia sądowi sam, bez pytań ze strony sądu i prokuratora. Zeznania swe budował tak, żeby wywołać wrażenie, że był on reprezentantem jakiejś określonej linii politycznej, podkreślając przy tym na każdym kroku, że była to linia różniąca go od Sosnkowskiego, Pełczyńskiego czy Bora Komorowskiego.

Wystarczyło jednak, żeby prokurator przystąpił do zadawania pytań, żeby Tatar musiał zacząć udzielać konkretnych odpowiedzi na konkretne pytania, co robił on i jego podwładni w czasie okupacji i po wyzwoleniu, żeby w całej pełni ukazać się jego prawdziwe oblicze: organizatora mordów, szpiegostwa i dywersji, człowieka, który nasyłał zbrodniarzy do kraju, dawał im pieniądze i dyrektywy, jak szkodzić Polsce Ludowej, jak przećwiakać walec narodu o wolność, a następnie jak przeciwdziałać walce o odbudowę kraju i o umocnienie niepodległości ojczyzny. Tatar był autorem planu „Burza”, który to plan, jak sam, zeznał w drugim dniu procesu miał przynieść korzyści rządowi emigracyjnemu i... okupantowi hitlerowskiemu i od chwili ułożenia tego sławnego planu nie było zapewne zbrodniozowego przedsięwzięcia, które by nie wiązało się z instytucją, w której Tatar zajmował tak wysokie stanowisko i z nim samym.

MOMENTEM szczególnie charakterystycznym dla działalności oskarżonego Tatara było to, że, jako kierowniczy działacz obozu reakcji i agent imperialistycznych podżegaczy wojennych, zajmował się on gorączkowo montowaniem sił zdolnych do wprowadzenia w życie jego planów obalenia władzy ludowej. Sił tych miało początkowo dostarczyć zbrojne podziemie faszystowskie, a następnie amerykańska dywersja mikołajczykowska. Gdy okazało się, że żadna z tych sił nie jest w stanie zachwiać władzą ludową, Tatar był jednym z tych, którzy zainicjowali nową orientację na grupę prawniczą i nacjonalistyczną.

Już dotychczasowy przebieg procesu sądowego potwierdził fakt, że Tatar, Kirchmayer i Herman, a z nimi razem urzędujący „szef sztabu” londyńskiego i jednocześnie urzędnik brytyjskiego ministerstwa wojny — generał Kopański, mieli podstawy po temu, by orientować się na tę grupę prawniczo-nacjonalistyczną.

Wytrawni szpiegowie i dywersanci wcześniej zrozumieli, jaki jest sens działań i zamierzeń prawniców i nacjonalistów, widzieli jasno, jak bardzo zbiega się ich linia działania z linią grupy prawniczo-nacjonalistycznej. Ilekroć korzyści przynosiła im polityka personalna Spychalskiego w wojsku? Ile wskazywał czerpał dla siebie z konferencji Tatara ze Spychalskim? Zeznania Tatara pokazują bez obelgi cały mechanizm i istotę styczności między linią spiskowców i linią prawniczych nacjonalistów. Proces ujawnił też, że łączność dywersantów w wojsku z grupą prawniczo-nacjonalistyczną odbywała się przez Mariana Spychalskiego.

Dlatego też oskarżyciel publiczny oświadczył w dniu wczorajszym, że „Spychalski Marian jest aresztowany, w stosunku do niego toczy się śledztwo i jego sprawa jest badana z całą skrupulatnością. Wszystkie właściwe wnioski będą stały wyciągnięte”.

Przed Najwyższym Sądem Wojskowym w Warszawie toczy się proces, który pokazuje, do jakich bezgranicznych podłości i zbrodni staczą się nieuchronnie wrogowie Polski Ludowej, zaśpieni nienawiścią do ludu i prowadzący walkę z Ojczyzną.

Wszystkie ich zbrodnicze przedsięwzięcia zostały sparaliżowane przez bezlitosną dla nich i nieodpartą siłę czujności ludowej, czujności partii, czujności klasy robotniczej i całego narodu, ta czujność winna być nieustannie potęgowana.

Bankrutując po kolei we wszystkich swych antyludowych i antynarodowych zamierzeniach, wrogość Polski Ludowej upatrzali ostatnią swą szansę w rozpętaniu przez imperialistów nowej wojny. To wszystko, co robił Tatar i jego przyjaciele, było niczym innym, jak niesieniem pomocy imperialistom w rozpętaniu wojny. To wszystko, co oni robili, czynili z nich agentów podżegaczy do wojny, agentów organizatorów wojny. Czujność w walce z agentami podżegaczy wojennych jest niezbędnym elementem walki o pokój. Toczy się obecnie w Warszawie proces jest też niezmiernie ważnym aktem walki o pokój, o uniemożliwienie w naszym życiu nikczemnych agentów podżegaczy wojennych.

Dziennik „Prawda” przygważdża kłamstwa Morrisona

MOSKWA, 2.8

BRYTYJSKI minister spraw zagranicznych, Herbert Morrison, w jednym ze swych przemówień wyraził życzenie, aby „Prawda” ogłosiła specjalny wywiad z nim. Dnia 28 czerwca „Prawda” w artykule redakcyjnym zakomunikowała, że gotowa jest zamieścić wywiad z panem Morrisonem pod warunkiem wzajemności. Redakcja „Prawdy” zaznaczyła wówczas, że pragnie otrzymać zapewnienie, iż odpowiedź jej na wywody pana Morrisona będzie opublikowana tak samo ściśle i na tak samo widocznym miejscu w prasie brytyjskiej.

W „Prawdzie” z dnia 1 sierpnia na widocznym miejscu opublikowano oświadczenie pana Morrisona. W tymże numerze dziennik zamieszcza odpowiedź, która brzmi m. in.:

Pan Morrison porusza w swym oświadczeniu dwie grupy zagadnień: zagadnienie polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Polityka wewnętrzna

PAN Morrison twierdzi, że w Związku Radzieckim nie ma wolności słowa, wolności prasy, wolności osobistej.

Pan Morrison myśli się głęboko. W żadnym kraju nie ma takiej wolności słowa, prasy i wolności osobistej, takiej wolności zrzeczania się robotników, chłopów i inteligencji jak w ZSRR.

W ZSRR nie ma wolności słowa, prasy, zrzeczania się dla wroga narodu, dla obalonych przez rewolucję obywateli i kapitalistów. Nie ma również wolności dla niepoprawnych złodziei, dla nasyłanych przez wywiad zagraniczny dywersantów, terrorystów, morderców, dla tych zbrodniarzy, którzy strzelali do Lenina, zabili Wołodarskiego, Urickiego, Kirowa, otruli Maksyma Gorkiego, Kujbyszewa.

Wizje i obozy pracy istnieją tylko dla tych panów.

Pan Morrison przemlecia inne wolności, o znacznie głębszym znaczeniu niż wolność słowa, prasy itp., a mianowicie: nie wspomina on ani słowem o wolności narodu od wyzyskiwaczy, o wolności od kryzysów ekonomicznych, bezrobocia, nędzy.

W Anglii i robotnicy angielscy wciąż jeszcze znajdują się pod jarzmem eksploatacji kapitalistów, mimo, że w Anglii już od 6 lat sprawuje władzę partia laburzystów.

Pan Morrison twierdzi, że rząd laburzystowski jest rządem socjalistycznym, że audycje radiowe, organizowane pod kontrolą tego rządu nie powinny napotykać na przeszkodę ze strony radzieckiej.

Niestety nie możemy się zgodzić z panem Morrisonem.

Okazało się, że rząd laburzystowski niewiele różni się od każdego innego rządu burżuazyjnego, usiłującego zachować ustrój kapitalistyczny i zapewnić kapitalistom znaczne zyski.

W Anglii trwa wzrost zysków kapitalistów, zamrażanie plac robotników, podwyższanie cen artykułów masowego spożycia itp. Te-

Wszystkich tych twierdzeniach pana Morrisona nie ma krzywdy prawdy.

Jeżeli rząd laburzystowski rzeczywiście jest za zachowaniem pokoju, to dlaczego odrzuca on pakt pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, wypowiada się przeciwko redukcji zbrojeń wszystkich wielkich mocarstw, przeciwko zakazowi broni atomowej, dlaczego przesładuje ludzi, broniących sprawy zachowania pokoju i nie zakazuje propagandy wojennej w Anglii?

Głosowne twierdzenia

Równie bezpodstawne są twierdzenia pana Morrisona, że ZSRR po drugiej wojnie światowej niedostatecznie demobilizował swą armię. Rząd radziecki oświadczył już oficjalnie, że demobilizował 32 miliony, że obecnie rozmiary jego armii są w przybliżeniu takie same jak w okresie pokojowym przed drugą wojną światową, że armie Anglików i Amerykanów — wręcz przeciwnie — są dwukrotnie większe, niż w okresie przed drugą wojną światową. Jednakże tym nie zbytnim faktem przeciwstawia się nadal głosowne twierdzenia.

Być może pan Morrison chciałby, aby w ZSRR nie było armii do statecznej dla obrony? Lecz doświadczenia lat 1918-20, kiedy to Anglii, Amerykanie, Francuzi (wraz z Japonczykami) napadli na Związek Radziecki, wskazują, że ZSRR musi posiadać pewną minimalnie konieczną armię regularną,

Ludzie radzieccy kwalifikują pakt atlantycki jako pakt agresywny przeciw ZSRR

zajmuje się on propagandą aktów przemocy. Literatura Kominformu została ogłoszona i obala bez reszty oszczercze wymysły przeciwko komunistom. Trzeba w ogóle stwierdzić, że metoda gwałtów i aktów przemocy — nie jest metodą komunistów.

Wręcz przeciwnie, historia uczy, że właśnie wrogowie komunizmu i wszelkiego rodzaju agencji wywiadów zagranicznych stosują w swej praktyce metodę przemocy i aktów gwałtu. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Niedawno temu, w ciągu krótkiego czasu zabili premiera Iranu, premiera Libanu, króla Transjordanii. Wszystkie te mordy dokonane zostały w celu zmiany reżimu w tych krajach przy pomocy gwałtu.

Jeśli chodzi o brytyjskie audycje radiowe dla Związku Radzieckiego, to w większości wypadków zmierzają one do tego, aby pomać wrogiom narodu radzieckiego w ich dążeniu przywrócenia eksploatacji kapitalistycznej. Jest rzeczą zrozumiałą, że ludzie radzieccy nie mogą popierać tego rodzaju antyludowej propagandy, która jest nadto mieszaniną się w wewnętrzne sprawy ZSRR.

Pan Morrison twierdzi, że władza radziecka w ZSRR jest władzą monopolistyczną, ponieważ reprezentuje władzę jednej partii, partii komunistów.

Jeśli tak rozumować, to można dojść do wniosku, że rząd laburzystowski jest również rządem monopolistycznym, ponieważ reprezentuje władzę jednej partii, partii laburzystów.

W bloku z bezpartyjnymi

Nie o to jednak chodzi. Rzecz w tym, że komuniści w ZSRR, po pierwsze, działają nie w sposób izolowany, lecz w bloku z bezpartyjnymi i po drugie — w historycznym rozwoju ZSRR partia komunistów okazała się jedyną, antykapitalistyczną partią ludową.

W ciągu ostatnich 50 lat narody Związku Radzieckiego wypróbowały w praktyce wszystkie główne partie, jakie istniały w Rosji.

Narody naszego kraju w toku rozwijających się wydarzeń rewolucyjnych w ZSRR odrzuciły przez wszystkie partie burżuazyjne i domonachybyboru na rzecz partii komunistów, uważając, że partia ta jest jedyną antyobsczarzną i antykapitalistyczną partią. Jest to fakt historyczny. Zrozumiałe, że narody ZSRR całkowicie popierają wypróbowaną w bojach partię komunistyczną.

Narody naszego kraju w toku rozwijających się wydarzeń rewolucyjnych w ZSRR odrzuciły przez wszystkie partie burżuazyjne i domonachybyboru na rzecz partii komunistów, uważając, że partia ta jest jedyną antyobsczarzną i antykapitalistyczną partią. Jest to fakt historyczny. Zrozumiałe, że narody ZSRR całkowicie popierają wypróbowaną w bojach partię komunistyczną.

Narody naszego kraju w toku rozwijających się wydarzeń rewolucyjnych w ZSRR odrzuciły przez wszystkie partie burżuazyjne i domonachybyboru na rzecz partii komunistów, uważając, że partia ta jest jedyną antyobsczarzną i antykapitalistyczną partią. Jest to fakt historyczny. Zrozumiałe, że narody ZSRR całkowicie popierają wypróbowaną w bojach partię komunistyczną.

Narody naszego kraju w toku rozwijających się wydarzeń rewolucyjnych w ZSRR odrzuciły przez wszystkie partie burżuazyjne i domonachybyboru na rzecz partii komunistów, uważając, że partia ta jest jedyną antyobsczarzną i antykapitalistyczną partią. Jest to fakt historyczny. Zrozumiałe, że narody ZSRR całkowicie popierają wypróbowaną w bojach partię komunistyczną.

Narody naszego kraju w toku rozwijających się wydarzeń rewolucyjnych w ZSRR odrzuciły przez wszystkie partie burżuazyjne i domonachybyboru na rzecz partii komunistów, uważając, że partia ta jest jedyną antyobsczarzną i antykapitalistyczną partią. Jest to fakt historyczny. Zrozumiałe, że narody ZSRR całkowicie popierają wypróbowaną w bojach partię komunistyczną.

Narody naszego kraju w toku rozwijających się wydarzeń rewolucyjnych w ZSRR odrzuciły przez wszystkie partie burżuazyjne i domonachybyboru na rzecz partii komunistów, uważając, że partia ta jest jedyną antyobsczarzną i antykapitalistyczną partią. Jest to fakt historyczny. Zrozumiałe, że narody ZSRR całkowicie popierają wypróbowaną w bojach partię komunistyczną.

Narody naszego kraju w toku rozwijających się wydarzeń rewolucyjnych w ZSRR odrzuciły przez wszystkie partie burżuazyjne i domonachybyboru na rzecz partii komunistów, uważając, że partia ta jest jedyną antyobsczarzną i antykapitalistyczną partią. Jest to fakt historyczny. Zrozumiałe, że narody ZSRR całkowicie popierają wypróbowaną w bojach partię komunistyczną.

Narody naszego kraju w toku rozwijających się wydarzeń rewolucyjnych w ZSRR odrzuciły przez wszystkie partie burżuazyjne i domonachybyboru na rzecz partii komunistów, uważając, że partia ta jest jedyną antyobsczarzną i antykapitalistyczną partią. Jest to fakt historyczny. Zrozumiałe, że narody ZSRR całkowicie popierają wypróbowaną w bojach partię komunistyczną.

Narody naszego kraju w toku rozwijających się wydarzeń rewolucyjnych w ZSRR odrzuciły przez wszystkie partie burżuazyjne i domonachybyboru na rzecz partii komunistów, uważając, że partia ta jest jedyną antyobsczarzną i antykapitalistyczną partią. Jest to fakt historyczny. Zrozumiałe, że narody ZSRR całkowicie popierają wypróbowaną w bojach partię komunistyczną.

Narody naszego kraju w toku rozwijających się wydarzeń rewolucyjnych w ZSRR odrzuciły przez wszystkie partie burżuazyjne i domonachybyboru na rzecz partii komunistów, uważając, że partia ta jest jedyną antyobsczarzną i antykapitalistyczną partią. Jest to fakt historyczny. Zrozumiałe, że narody ZSRR całkowicie popierają wypróbowaną w bojach partię komunistyczną.

Narody naszego kraju w toku rozwijających się wydarzeń rewolucyjnych w ZSRR odrzuciły przez wszystkie partie burżuazyjne i domonachybyboru na rzecz partii komunistów, uważając, że partia ta jest jedyną antyobsczarzną i antykapitalistyczną partią. Jest to fakt historyczny. Zrozumiałe, że narody ZSRR całkowicie popierają wypróbowaną w bojach partię komunistyczną.

Narody naszego kraju w toku rozwijających się wydarzeń rewolucyjnych w ZSRR odrzuciły przez wszystkie partie burżuazyjne i domonachybyboru na rzecz partii komunistów, uważając, że partia ta jest jedyną antyobsczarzną i antykapitalistyczną partią. Jest to fakt historyczny. Zrozumiałe, że narody ZSRR całkowicie popierają wypróbowaną w bojach partię komunistyczną.

Narody naszego kraju w toku rozwijających się wydarzeń rewolucyjnych w ZSRR odrzuciły przez wszystkie partie burżuazyjne i domonachybyboru na rzecz partii komunistów, uważając, że partia ta jest jedyną antyobsczarzną i antykapitalistyczną partią. Jest to fakt historyczny. Zrozumiałe, że narody ZSRR całkowicie popierają wypróbowaną w bojach partię komunistyczną.

Narody naszego kraju w toku rozwijających się wydarzeń rewolucyjnych w ZSRR odrzuciły przez wszystkie partie burżuazyjne i domonachybyboru na rzecz partii komunistów, uważając, że partia ta jest jedyną antyobsczarzną i antykapitalistyczną partią. Jest to fakt historyczny. Zrozumiałe, że narody ZSRR całkowicie popierają wypróbowaną w bojach partię komunistyczną.

Narody naszego kraju w toku rozwijających się wydarzeń rewolucyjnych w ZSRR odrzuciły przez wszystkie partie burżuazyjne i domonachybyboru na rzecz partii komunistów, uważając, że partia ta jest jedyną antyobsczarzną i antykapitalistyczną partią. Jest to fakt historyczny. Zrozumiałe, że narody ZSRR całkowicie popierają wypróbowaną w bojach partię komunistyczną.

Narody naszego kraju w toku rozwijających się wydarzeń rewolucyjnych w ZSRR odrzuciły przez wszystkie partie burżuazyjne i domonachybyboru na rzecz partii komunistów, uważając, że partia ta jest jedyną antyobsczarzną i antykapitalistyczną partią. Jest to fakt historyczny. Zrozumiałe, że narody ZSRR całkowicie popierają wypróbowaną w bojach partię komunistyczną.

Narody naszego kraju w toku rozwijających się wydarzeń rewolucyjnych w ZSRR odrzuciły przez wszystkie partie burżuazyjne i domonachybyboru na rzecz partii komunistów, uważając, że partia ta jest jedyną antyobsczarzną i antykapitalistyczną partią. Jest to fakt historyczny. Zrozumiałe, że narody ZSRR całkowicie popierają wypróbowaną w bojach partię komunistyczną.

Narody naszego kraju w toku rozwijających się wydarzeń rewolucyjnych w ZSRR odrzuciły przez wszystkie partie burżuazyjne i domonachybyboru na rzecz partii komunistów, uważając, że partia ta jest jedyną antyobsczarzną i antykapitalistyczną partią. Jest to fakt historyczny. Zrozumiałe, że narody ZSRR całkowicie popierają wypróbowaną w bojach partię komunistyczną.

Narody naszego kraju w toku rozwijających się wydarzeń rewolucyjnych w ZSRR odrzuciły przez wszystkie partie burżuazyjne i domonachybyboru na rzecz partii komunistów, uważając, że partia ta jest jedyną antyobsczarzną i antykapitalistyczną partią. Jest to fakt historyczny. Zrozumiałe, że narody ZSRR całkowicie popierają wypróbowaną w bojach partię komunistyczną.

Narody naszego kraju w toku rozwijających się wydarzeń rewolucyjnych w ZSRR odrzuciły przez wszystkie partie burżuazyjne i domonachybyboru na rzecz partii komunistów, uważając, że partia ta jest jedyną antyobsczarzną i antykapitalistyczną partią. Jest to fakt historyczny. Zrozumiałe, że narody ZSRR całkowicie popierają wypróbowaną w bojach partię komunistyczną.

Narody naszego kraju w toku rozwijających się wydarzeń rewolucyjnych w ZSRR odrzuciły przez wszystkie partie burżuazyjne i domonachybyboru na rzecz partii komunistów, uważając, że partia ta jest jedyną antyobsczarzną i antykapitalistyczną partią. Jest to fakt historyczny. Zrozumiałe, że narody ZSRR całkowicie popierają wypróbowaną w bojach partię komunistyczną.

Wręcz przeciwnie, historia uczy, że właśnie wrogowie komunizmu i wszelkiego rodzaju agencji wywiadów zagranicznych stosują w swej praktyce metodę przemocy i aktów gwałtu. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Niedawno temu, w ciągu krótkiego czasu zabili premiera Iranu, premiera Libanu, króla Transjordanii. Wszystkie te mordy dokonane zostały w celu zmiany reżimu w tych krajach przy pomocy gwałtu.

Wręcz przeciwnie, historia uczy, że właśnie wrogowie komunizmu i wszelkiego rodzaju agencji wywiadów zagranicznych stosują w swej praktyce metodę przemocy i aktów gwałtu. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Niedawno temu, w ciągu krótkiego czasu zabili premiera Iranu, premiera Libanu, króla Transjordanii. Wszystkie te mordy dokonane zostały w celu zmiany reżimu w tych krajach przy pomocy gwałtu.

Wręcz przeciwnie, historia uczy, że właśnie wrogowie komunizmu i wszelkiego rodzaju agencji wywiadów zagranicznych stosują w swej praktyce metodę przemocy i aktów gwałtu. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Niedawno temu, w ciągu krótkiego czasu zabili premiera Iranu, premiera Libanu, króla Transjordanii. Wszystkie te mordy dokonane zostały w celu zmiany reżimu w tych krajach przy pomocy gwałtu.

Wręcz przeciwnie, historia uczy, że właśnie wrogowie komunizmu i wszelkiego rodzaju agencji wywiadów zagranicznych stosują w swej praktyce metodę przemocy i aktów gwałtu. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Niedawno temu, w ciągu krótkiego czasu zabili premiera Iranu, premiera Libanu, króla Transjordanii. Wszystkie te mordy dokonane zostały w celu zmiany reżimu w tych krajach przy pomocy gwałtu.

Wręcz przeciwnie, historia uczy, że właśnie wrogowie komunizmu i wszelkiego rodzaju agencji wywiadów zagranicznych stosują w swej praktyce metodę przemocy i aktów gwałtu. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Niedawno temu, w ciągu krótkiego czasu zabili premiera Iranu, premiera Libanu, króla Transjordanii. Wszystkie te mordy dokonane zostały w celu zmiany reżimu w tych krajach przy pomocy gwałtu.

Wręcz przeciwnie, historia uczy, że właśnie wrogowie komunizmu i wszelkiego rodzaju agencji wywiadów zagranicznych stosują w swej praktyce metodę przemocy i aktów gwałtu. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Niedawno temu, w ciągu krótkiego czasu zabili premiera Iranu, premiera Libanu, króla Transjordanii. Wszystkie te mordy dokonane zostały w celu zmiany reżimu w tych krajach przy pomocy gwałtu.

Wręcz przeciwnie, historia uczy, że właśnie wrogowie komunizmu i wszelkiego rodzaju agencji wywiadów zagranicznych stosują w swej praktyce metodę przemocy i aktów gwałtu. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Niedawno temu, w ciągu krótkiego czasu zabili premiera Iranu, premiera Libanu, króla Transjordanii. Wszystkie te mordy dokonane zostały w celu zmiany reżimu w tych krajach przy pomocy gwałtu.

Wręcz przeciwnie, historia uczy, że właśnie wrogowie komunizmu i wszelkiego rodzaju agencji wywiadów zagranicznych stosują w swej praktyce metodę przemocy i aktów gwałtu. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Niedawno temu, w ciągu krótkiego czasu zabili premiera Iranu, premiera Libanu, króla Transjordanii. Wszystkie te mordy dokonane zostały w celu zmiany reżimu w tych krajach przy pomocy gwałtu.

Wręcz przeciwnie, historia uczy, że właśnie wrogowie komunizmu i wszelkiego rodzaju agencji wywiadów zagranicznych stosują w swej praktyce metodę przemocy i aktów gwałtu. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Niedawno temu, w ciągu krótkiego czasu zabili premiera Iranu, premiera Libanu, króla Transjordanii. Wszystkie te mordy dokonane zostały w celu zmiany reżimu w tych krajach przy pomocy gwałtu.

Wręcz przeciwnie, historia uczy, że właśnie wrogowie komunizmu i wszelkiego rodzaju agencji wywiadów zagranicznych stosują w swej praktyce metodę przemocy i aktów gwałtu. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Niedawno temu, w ciągu krótkiego czasu zabili premiera Iranu, premiera Libanu, króla Transjordanii. Wszystkie te mordy dokonane zostały w celu zmiany reżimu w tych krajach przy pomocy gwałtu.

Wręcz przeciwnie, historia uczy, że właśnie wrogowie komunizmu i wszelkiego rodzaju agencji wywiadów zagranicznych stosują w swej praktyce metodę przemocy i aktów gwałtu. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Niedawno temu, w ciągu krótkiego czasu zabili premiera Iranu, premiera Libanu, króla Transjordanii. Wszystkie te mordy dokonane zostały w celu zmiany reżimu w tych krajach przy pomocy gwałtu.

Wręcz przeciwnie, historia uczy, że właśnie wrogowie komunizmu i wszelkiego rodzaju agencji wywiadów zagranicznych stosują w swej praktyce metodę przemocy i aktów gwałtu. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Niedawno temu, w ciągu krótkiego czasu zabili premiera Iranu, premiera Libanu, króla Transjordanii. Wszystkie te mordy dokonane zostały w celu zmiany reżimu w tych krajach przy pomocy gwałtu.

Wręcz przeciwnie, historia uczy, że właśnie wrogowie komunizmu i wszelkiego rodzaju agencji wywiadów zagranicznych stosują w swej praktyce metodę przemocy i aktów gwałtu. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Niedawno temu, w ciągu krótkiego czasu zabili premiera Iranu, premiera Libanu, króla Transjordanii. Wszystkie te mordy dokonane zostały w celu zmiany reżimu w tych krajach przy pomocy gwałtu.

Wręcz przeciwnie, historia uczy, że właśnie wrogowie komunizmu i wszelkiego rodzaju agencji wywiadów zagranicznych stosują w swej praktyce metodę przemocy i aktów gwałtu. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Niedawno temu, w ciągu krótkiego czasu zabili premiera Iranu, premiera Libanu, króla Transjordanii. Wszystkie te mordy dokonane zostały w celu zmiany reżimu w tych krajach przy pomocy gwałtu.

Wręcz przeciwnie, historia uczy, że właśnie wrogowie komunizmu i wszelkiego rodzaju agencji wywiadów zagranicznych stosują w swej praktyce metodę przemocy i aktów gwałtu. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Niedawno temu, w ciągu krótkiego czasu zabili premiera Iranu, premiera Libanu, króla Transjordanii. Wszystkie te mordy dokonane zostały w celu zmiany reżimu w tych krajach przy pomocy gwałtu.

Wręcz przeciwnie, historia uczy, że właśnie wrogowie komunizmu i wszelkiego rodzaju agencji wywiadów zagranicznych stosują w swej praktyce metodę przemocy i aktów gwałtu. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Niedawno temu, w ciągu krótkiego czasu zabili premiera Iranu, premiera Libanu, króla Transjordanii. Wszystkie te mordy dokonane zostały w celu zmiany reżimu w tych krajach przy pomocy gwałtu.

Wręcz przeciwnie, historia uczy, że właśnie wrogowie komunizmu i wszelkiego rodzaju agencji wywiadów zagranicznych stosują w swej praktyce metodę przemocy i aktów gwałtu. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Niedawno temu, w ciągu krótkiego czasu zabili premiera Iranu, premiera Libanu, króla Transjordanii. Wszystkie te mordy dokonane zostały w celu zmiany reżimu w tych krajach przy pomocy gwałtu.

Wręcz przeciwnie, historia uczy, że właśnie wrogowie komunizmu i wszelkiego rodzaju agencji wywiadów zagranicznych stosują w swej praktyce metodę przemocy i aktów gwałtu. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Niedawno temu, w ciągu krótkiego czasu zabili premiera Iranu, premiera Libanu, króla Transjordanii. Wszystkie te mordy dokonane zostały w celu zmiany reżimu w tych krajach przy pomocy gwałtu.

Wręcz przeciwnie, historia uczy, że właśnie wrogowie komunizmu i wszelkiego rodzaju agencji wywiadów zagranicznych stosują w swej praktyce metodę przemocy i aktów gwałtu. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Niedawno temu, w ciągu krótkiego czasu zabili premiera Iranu, premiera Libanu, króla Transjordanii. Wszystkie te mordy dokonane zostały w celu zmiany reżimu w tych krajach przy pomocy gwałtu.

Wręcz przeciwnie, historia uczy, że właśnie wrogowie komunizmu i wszelkiego rodzaju agencji wywiadów zagranicznych stosują w swej praktyce metodę przemocy i aktów gwałtu. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Niedawno temu, w ciągu krótkiego czasu zabili premiera Iranu, premiera Libanu, króla Transjordanii. Wszystkie te mordy dokonane zostały w celu zmiany reżimu w tych krajach przy pomocy gwałtu.

Wręcz przeciwnie, historia uczy, że właśnie wrogowie komunizmu i wszelkiego rodzaju agencji wywiadów zagranicznych stosują w swej praktyce metodę przemocy i aktów gwałtu. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Niedawno temu, w ciągu krótkiego czasu zabili premiera Iranu, premiera Libanu, króla Transjordanii. Wszystkie te mordy dokonane zostały w celu zmiany reżimu w tych krajach przy pomocy gwałtu.

Wręcz przeciwnie, historia uczy, że właśnie wrogowie komunizmu i wszelkiego rodzaju agencji wywiadów zagranicznych stosują w swej praktyce metodę przemocy i aktów gwałtu. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Niedawno temu, w ciągu krótkiego czasu zabili premiera Iranu, premiera Libanu, króla Transjordanii. Wszystkie te mordy dokonane zostały w celu zmiany reżimu w tych krajach przy pomocy gwałtu.

Wręcz przeciwnie, historia uczy, że właśnie wrogowie komunizmu i wszelkiego rodzaju agencji wywiadów zagranicznych stosują w swej praktyce metodę przemocy i aktów gwałtu. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Niedawno temu, w ciągu krótkiego czasu zabili premiera Iranu, premiera Libanu, króla Transjordanii. Wszystkie te mordy dokonane zostały w celu zmiany reżimu w tych krajach przy pomocy gwałtu.

Wręcz przeciwnie, historia uczy, że właśnie wrogowie komunizmu i wszelkiego rodzaju agencji wywiadów zagranicznych stosują w swej praktyce metodę przemocy i aktów gwałtu. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Niedawno temu, w ciągu krótkiego czasu zabili premiera Iranu, premiera Libanu, króla Transjordanii. Wszystkie te mordy dokonane zostały w celu zmiany reżimu w tych krajach przy pomocy gwałtu.

Wręcz przeciwnie, historia uczy, że właśnie wrogowie komunizmu i wszelkiego rodzaju agencji wywiadów zagranicznych stosują w swej praktyce metodę przemocy i aktów gwałtu. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Niedawno temu, w ciągu krótkiego czasu zabili premiera Iranu, premiera Libanu, króla Transjordanii. Wszystkie te mordy dokonane zostały w celu zmiany reżimu w tych krajach przy pomocy gwałtu.

Wręcz przeciwnie, historia uczy, że właśnie wrogowie komunizmu i wszelkiego rodzaju agencji wywiadów zagranicznych stosują w swej praktyce metodę przemocy i aktów gwałtu. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Niedawno temu, w ciągu krótkiego czasu zabili premiera Iranu, premiera Libanu, króla Transjordanii. Wszystkie te mordy dokonane zostały w celu zmiany reżimu w tych krajach przy pomocy gwałtu.

Wręcz przeciwnie, historia uczy, że właśnie wrogowie komunizmu i wszelkiego rodzaju agencji wywiadów zagranicznych stosują w swej praktyce metodę przemocy i aktów gwałtu. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Niedawno temu, w ciągu krótkiego czasu zabili premiera Iranu, premiera Libanu, króla Transjordanii. Wszystkie te mordy dokonane zostały w celu zmiany reżimu w tych krajach przy pomocy gwałtu.

Wręcz przeciwnie, historia uczy, że właśnie wrogowie komunizmu i wszelkiego rodzaju agencji wywiadów zagranicznych stosują w swej praktyce metodę przemocy i aktów gwałtu. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Niedawno temu, w ciągu krótkiego czasu zabili premiera Iranu, premiera Libanu, króla Transjordanii. Wszystkie te mordy dokonane zostały w celu zmiany reżimu w tych krajach przy pomocy gwałtu.

Wręcz przeciwnie, historia uczy, że właśnie wrogowie komunizmu i wszelkiego rodzaju agencji wywiadów zagranicznych stosują w swej praktyce metodę przemocy i aktów gwałtu. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Niedawno temu, w ciągu krótkiego czasu zabili premiera Iranu, premiera Libanu, króla Transjordanii. Wszystkie te mordy dokonane zostały w celu zmiany reżimu w tych krajach przy pomocy gwałtu.

Wręcz przeciwnie, historia uczy, że właśnie wrogowie komunizmu i wszelkiego rodzaju agencji wywiadów zagranicznych stosują w swej praktyce metodę przemocy i aktów gwałtu. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Niedawno temu, w ciągu krótkiego czasu zabili premiera Iranu, premiera Libanu, króla Transjordanii. Wszystkie te mordy dokonane zostały w celu zmiany reżimu w tych krajach przy pomocy gwałtu.

Wręcz przeciwnie, historia uczy, że właśnie wrogowie komunizmu i wszelkiego rodzaju agencji wywiadów zagranicznych stosują w swej praktyce metodę przemocy i aktów gwałtu. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Niedawno temu, w ciągu krótkiego czasu zabili premiera Iranu, premiera Libanu, króla Transjordanii. Wszystkie te mordy dokonane zostały w celu zmiany reżimu w tych krajach przy pomocy gwałtu.

Wręcz przeciwnie, historia uczy, że właśnie wrogowie komunizmu i wszelkiego rodzaju agencji wywiadów zagranicznych stosują w swej praktyce metodę przemocy i aktów gwałtu. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Niedawno temu, w ciągu krótkiego czasu zabili premiera Iranu, premiera Libanu, króla Transjordanii. Wszystkie te mordy dokonane zostały w celu zmiany reżimu w tych krajach przy pomocy gwałtu.

Wręcz przeciwnie, historia uczy, że właśnie wrogowie komunizmu i wszelkiego rodzaju agencji wywiadów zagranicznych stosują w swej praktyce metodę przemocy i aktów gwałtu. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Niedawno temu, w ciągu krótkiego czasu zabili premiera Iranu, premiera Libanu, króla Transjordanii. Wszystkie te mordy dokonane

ZDRAJCY, SZPIEDZY, DYWERSANCI SŁUŻYLI PODŻEGACZOM WOJENNYM

Dalszy ciąg zeznań osk. Tataru w procesie członków organizacji dywersyjno-szpiegowskiej w Wojsku Polskim

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Informacje, jakich się domagano dotyczyły przede wszystkim Związku Radzieckiego. Chodziło tu w szczególności o wiadomości dotyczące wszelkiego rodzaju jednostek radzieckich, stacjonowanych na terenie Polski. Dalej chodziło o naświetlenie jaka jest organizacja aparatu państwowego i politycznego w Polsce, następnie o naświetlenie stanu gospodarczego, przede wszystkim chodzą o przemysł ciężki. Dalej chodziło o to, jak wygląda Odrodzone Wojsko, a więc struktura jego, element dowódczy, nastroje, stosunki itd. — zeznaje oskarżony. Domagano się również informacji dotyczących komunikacji, a więc tabory kolejowego, transportu, a szczególnie transportów radzieckich, przechodzących przez Polskę i budowy nowych linii. Informacje zawierały również dane dotyczące stosunku ludności do PKWN.

W wyniku rozmów, jakie Mikołajczyk odbył z Edenem i Churchilllem spodziewał się, że przy ich poparciu będzie mógł wejść w skład rządu tymczasowego w Polsce. Na konferencji, w której udział brali Mikołajczyk, gen. Kopański i osk. Tatar, Mikołajczyk zwrócił się do Kopańskiego z prośbą o wydalenie mu z sumy 10 milionów uzyskanych od Amerykanów odpowiedniej kwoty na przeprowadzenie akcji wyborczej w kraju. „Gen. Kopański — stwierdza oskarżony — zlecił mi zajęcie się tą sprawą, z tym, aby odbyło się to wszystko bez najmniejszego rozgłosu”.

„Wróciwszy do siebie, wtajemniczyłem w to wszystko najbliższych swoich współpracowników, tzn. płk. Nowickiego i płk. Utnika. Powiedziałem, że chodzi tutaj o poparcie Mikołajczyka. Chodzi przede wszystkim o wydalenie pewnych sum. W konsekwencji

powstał tzw. komitet trzech, gdzie z biegiem czasu rozdzielił czynności według w ten sposób, że odpowiedzialnie wykonywanie, ażeby to możliwe nie wyszło na jaw, jak również kapturowe przeprowadzenie całej czynności należało do płk. Utnika, przygotowanie melin i łączność należały do płk. Nowickiego, a ostona od czynników rządowych, w razie jakichkolwiek komplikacji będzie należeć do mnie, jeżeli chodzi o samą akcję fundusową”.

W czasie rozmów, jakie osk. Tatar przeprowadził z Mikołajczykiem w I kwartale 1945 r. ustalono, że następujący plan: Mikołajczyk przy poparciu Anglosasów wejdzie w skład rządu tymczasowego, uda się do Polski i tam zorganizuje siłę polityczną opierając się o ludowców, socjalistów i Stronictwo Pracy. Mikołajczyk, któremu miał towarzyszyć Popiel oraz przedstawiciel socjalistów emigracyjnych, pewien był, że zorganizuje i przeprowadzi akcję wyborczą, która da mu zwycięstwo. Na ten cel oczekiwał Mikołajczyk, że uzyska ok. pół miliona dolarów od Kopańskiego.

Osk. Tatar poprzez kanały oddziału VI zapewnił Mikołajczykowi i podziemi, które utrzymuje łączność ze sztabem w Londynie.

Po wyjeździe Mikołajczyka do kraju, zająłem się zdobyciem funduszy. W konsekwencji po upływie 9 miesięcy komitet nasz dysponował sumą przeszło dwu i pół miliona dolarów, ponad 100 tys. funtów szterlingów, do czego doszedł dodatkowo FON (Fundusz Obrony Narodowej). „Na skutek trudności, jakie miał „minister” gen. Kukiel z przechowaniem tego funduszu, osk. Tatar zaproponował mi „zamelinowanie” tych sum w oddziale VI”.

Obludne dyspozycje Edena

Z KOLEI osk. Tatar obrażuje stanowisko rządu angielskiego wobec działalności podziemia w Polsce. Będąc w sojuszu wojskowym ze Związkiem Radzieckim rząd angielski nie chciał, aby zostało ujawnione poparcie przezeń działalności konspiracyjnej na terenach wyzwolonych, znajdujących się na tyłach Armii Radzieckiej. Min. Eden nakazał przerwanie wszelkich radiowych połączeń z terenami wyzwolonymi oraz likwidację oddziałów, zajmujących się zapatrzeniem tych terenów, a więc i oddziału VI. „Jednak już w parę godzin potem — mówi oskarżony — zjawił się płk. Perkins i zakomunikował mi przez płk. Utnika, że to nie znaczy wcale, ażeby całkowicie przerwać utrzymywanie łączności. Chodzi o to, ażeby było to robione w sposób zamulowany. Sam poddał myśl, jak to trzeba robić, że może być utrzymana łączność radiowa z Włoch, z bazy, gdzie jest drugi korpus. Wprawdzie Eden zażądał, żeby wszystkie depeche radiowe, które idą gdziekolwiek, były przedstawiane rządowi brytyjskiemu, ale Perkins powiedział, że to niekonieczne muszą być ściśle te depeche,

które się wysyła, że tekst może być inny, byle ilość się zgadzała”. Wobec tego wewnątrz oddziału VI powstał organ konspiracyjny, mający te same zadania pod nazwą „Hel”. Kierownikiem tego ośrodka konspiracyjnego na wniosek osk. Tataru mianowany został płk. Nowicki.

Na skutek ciągłego zmniejszania się ilości stacji nadawczych w kraju wskutek działalności władz bezpieczeństwa, wiosną 1945 r. tzw. „komitet krajowy rady ministrów” decyduje o łączności z krajem na serwisie kurierskim. Wiadomości natury politycznej — gospodarczej mają być zbierane kanałami cywilnymi i kanałami wojskowymi przez oddział VI względnie „Hel”. W związku z tym osk. Tatar otrzymuje od gen. Kopańskiego zlecenia przetarcia nowych dróg łączności i zorganizowania sieci wywiadowczej. Łączność opiera się na dwóch placówkach w Paryżu i w Meppen.

Na stanowisko kierownika sieci wywiadowczej wyznaczony został szef biura studiów wywiadu AK — osk. Herman. O pomoc w wynalezieniu i zleceniu mu tej funkcji zwrócono się do osk. Kirchmayera.

Pospieszne ukrywanie dolarów i funtów

W POŁOWIE 1945 r. płk. Perkins zawiadomił o spodziewanym uznaniu przez Anglię Rządu Jedności Narodowej. W związku z tym władze emigracyjne postanowiły w ciągu kilku dni przesunąć fundusze z kont oficjalnych na konta prywatne lub ukryć je, aby nie zostały one przekazane rządowi polskiemu. Z konta „funduszu” w banku wycofano pół miliona dolarów, które „zamelinowały”, min. skarbu Kwapiński, a drugie pół miliona dolarów zostało przesunięte na konto Czerwonego Krzyża. Osk. Tatar dodaje, że przy tej transakcji dolary zostały zamienione na funty i przy przeliczeniu wartość tych sum zmniejszyła się o około 0.000 funtów szterlingów, gdyż tyle policzył sobie bank angielski przy zmianie dolarów. Na konto „prezidenta” Raczkiewicza przekazano około 180 tys. funtów szterlingów. W momencie uznania przez Anglosasów rządu polskiego, na kontach oficjalnych figurowały tylko resztki dawnych sum.

Równocześnie w obozach B. jeńców powiedziano, by nie spodziewali się żadnej opieki finansowej ze strony rządu emigracyjnego, gdyż ten nie posiada na to funduszy.

W czasie podróży inspekcyjnej osk. Tataru do Paryża i Meppen

dowiedział się o przybyciu na stanowisko attaché wojskowego gen. Kuropieskiego.

Osk. Nowicki zawiadomił oskar-

Penetracja do Odrodzonego Wojska Polskiego

O D Bokszezanina, skierowanego doń dowiedział się Tatar, że znaczna ilość oficerów przedwrześniowych i AK-owskich jest w szeregach Odrodzonego Wojska, że powstała komórka kierownicza akcji konspiracyjnej, że osk. Herman współpracuje z osk. Kirchmayerem, z którymi Bokszezanin jako szef sztabu WIN-u kontaktował się kilkakrotnie celem wymiany wiadomości. Mówił on, że osk. Kirchmayer prowadzi dalej rozmowy z przywódcami grup, jakie są w wojsku wśród korpusu oficerskiego i że rozszerza tę akcję.

Bokszezanin poinformował oskarżonego, że Kuropieska miał w przyszłości utrzymywać łączność między oskarżonym a Kirchmayerem w sprawach dotyczących zagadnień konspiracyjnych. Bokszezanin zakomunikował dalej, że osk. Herman przyjął polecenie zorganizowania sieci wywiadowczej i już przystąpił do wykonywania tego zadania.

W styczniu 1946 r. w Londynie oskarżony spotkał się z Kuropieską. Na polecenie osk. Kirchmayera Kuropieska zdał relację osk. Tatarowi, z której wynikało, że istotnie zawiązał się ośrodek konspiracyjny w wojsku. Do kierownictwa weszli osk. Kirchmayer i osk. Herman z jednej strony a Kuropieska z drugiej.

Kierownictwo spoczęło wówczas w ręku Kirchmayera, sprawy wywiadowcze prowadził Herman, Kuropieska początkowo załatwiał sprawy związane z przyjmowaniem do wojska, ponieważ miał wpływ w Departamencie Personalnym, a następnie miał utrzymywać łączność między ośrodkiem konspiracyjnym a kierownictwem w Londynie w osobie oskarżonego Tataru.

Wywiad angielski stawiał na współpracę PSL i PPS

W CELU wzmocnienia sieci wywiadowczej utworzono m. in. sieć oznaczoną literami alfabetu greckiego. „Dowiedziałem się, że pod jedną z liter tego alfabetu ukrywa się jako współpracownik — pracownik ambasady angielskiej w Warszawie, nazwiskiem Massey, przez którego była możliwa — wykorzystana zresztą przez „Hel” — przesyłania korespondencji tam i z powrotem”.

W połowie marca 1946 r., będąc u gen. Kopańskiego osk. Tatar zetknął się z prof. Grzybowskiem, który przyjechał na jakiś zjazd uczonych. Opowiadał on o sytuacji w kraju. W porozumieniu z osk. Nowickim postanowiono wykorzystywać prof. Grzybowskiemu do utrzymania łączności z krajem.

W tym czasie zatrzymał się w Londynie, wracając z Ameryki Mikołajczyk. „Udaje się — zeznaje osk. Tatar — razem z płk. Nowickim na spotkanie. Mikołajczyk opowiada o sytuacji w kraju. Jest dobrej myśli co do wyborów. Uważa, że wypadną na jego korzyść, ale walka jest zacięta. Jest rzeczą konieczną, aby mu przekazać pieniądze w myśl umowy, która była przed rokiem zawarta. Pieniądze te potrzebne są zarówno jego partii, tzn. PSL, jak również współpracującemu z nim Stronictwu Pracy oraz części PPS-WRN, przez które ma nadzieję wciągnąć gros PPS do współpracy. Prosi żeby mu przekazać zaraz 20 — 30 tys. dolarów, co zostało uskutecznione. Pieniądze zostały złożone u pani Liebermanowej”.

Po pewnym czasie przybył do Londynu Kuropieski dla załatwienia spraw Mikołajczyka na terenie Foreign Office. Według jego opinii, mimo, że referendum nie wypadło pomyślnie, Mikołajczyk liczył się ze zwycięstwem w wyborach. Okazało się, że liczy on na głosy emigracji i podziemia. Gdyby jednak wybory wypadły dla niego niekorzystnie — Mikołajczyk przewidywał, że Anglosasi spowodują nieuznanie tych wyborów i że dojdzie do nowych wyborów.

Zwrócił się on również o sumę 200 tys. dolarów i znowu suma ta przekazana została pani Liebermanowej. Kuropieski oświadczył, że jeśli zajdzie potrzeba jakiejś pomocy na terenie Foreign Office, to ona tam dobre powiązanie jeszcze

z niego, że osk. Utnik nawiązał z nim bliski kontakt i że spodziewają się przez Kuropieskę mieć ułatwioną łączność z krajem.

„Dalej Kuropieska powiedział mi — zeznaje Tatar — że zadaniem, jakie widzi przed sobą jest jak największe zasilenie wojska oficerami przedwrześniowymi i AK-owskimi, ażeby w ten sposób osłabić wpływy lewicowe i ażeby zająć jak największą ilość kluczowych stanowisk w wojsku i w konsekwencji stopniowo zmierzać do opanowania wojska, ażeby, gdy okoliczności sprzyjające pozwolą, poprzeć polityczną, niekomunistyczną grupę w jej dążeniu do ujęcia władzy w Polsce, zamiast władzy ludowej”.

Konspiracyja zawiązywała swoje wpływy nie tyle działalnością propagandową jak prowadziła, ile przede wszystkim łatwości, na jaką napotykała oficerowie przedwrześniowi, starsi oficerowie AK przy wstępowaniu do Wojska Polskiego. Łatwość ta wynikała z przychylnego do nich stosunku ówczesnego wiceministra Obrony Narodowej, Mariana Spychalskiego.

Wyjazd Kuropieski do kraju osk. Tatar wykorzystał dla podtrzymania kontaktu z osk. Kirchmayerem i przesłania dyrektyw Hermanowi. Chodziło o przyspieszenie budowy sieci wywiadowczej ze względu na to, że sztab w Londynie odczuwał brak wiadomości. Również należało zwiększyć tempo rozbudowy organizacji i dostosować je do terminów przewidzianych wyborów, aby skutecznie poprzeć Mikołajczyka.

W tym samym czasie w związku z morderstwem Hańczy wysłała na jaw sprawa funduszu „Drawa”. Alarm podniósł Anders i Bór-Komorowski zażądał przekazania tych funduszy. „Odmówiłem — zeznaje oskarżony — i zwolniono mnie ze stanowiska dowódcy artylerii korpusu Maczka”.

z czasów, gdy Mikołajczyk był premierem.

Kulski m. in. pomógł za pośrednictwem Anglików ściągnąć ze Szwecji do Londynu 100 tys. dolarów.

W dalszym ciągu osk. Tatar mówi, że zakomunikował Mikołajczykowi drogą pośrednią, aby nawiązał ściślejszą łączność i współpracę z PPS.

Oskarżony w dalszym ciągu zeznaje o dyrektywach, jakie przesyłał Mikołajczykowi: „Podałem, że Mikołajczyk powinien mieć ściślejszą łączność i współpracę z PPS, a nie z endecją. W moim pojęciu powinien iść do wyborów blok. Wreszcie oświadczyłem mu, że to jest ostatnia pożyczka pieniężna, uważając, że wybory są już niedługo i kwota ta jest wystarczająca”.

Również w domu gen. Kopańskiego osk. Tatar zetknął się z osk. Wackiem. Jego osobą, jak również osobą prof. Grzybowskiego i płk. Maliszewskiego postanowiono wykorzystać dla przetrzymania pieniędzy do kraju. Uważanych za godnych zaufania oficerów, którzy powracali do Polski osk. Tatar namawiał do wstępowania do Odrodzonego Wojska i wciągał do zorganizowanej akcji przeciwko władzy ludowej, akcji, która prowadzona była zarówno w wojsku, jak i wśród ludności cywilnej pod kierownictwem Kirchmayera i Hermana.

Wobec stopniowego zaniku działalności komórki „Hel” i zwolnienia osk. Nowickiego, „Komitet Trzech” pozbawiony był wiadomości z terenu kraju, powstała myśl, ażeby mieć 2 — 3 komórki tzw. proforskie. Jako jednego z kandydatów na prowadzenie takiej komórki widziałem prof. Grzybowskię.

Trudności w utrzymywaniu ciągłej łączności pomiędzy krajem i Londynem znalazły rozwiązanie na skutek rozmów, przeprowadzonych przez gen. Kopańskiego z przedstawicielem Foreign Office w obecności ówczesnego „ministra spraw zagranicznych” Romera i doradcy w sprawach politycznych, dawnego ambasadora w Berlinie — Lipskiego. W rezultacie tych rozmów Anglik przyrzekł ułatwić przetrzymanie korespondencji zarówno w je-

dną, jak i w drugą stronę, za pośrednictwem swoich placówek i przede wszystkim ambasady, jeśli chodzi o Warszawę. W mojej obecności miała miejsce rozmowa z francuskim attaché wojskowym, który przyrzekł załatwić pomyślnie kwestię przesyłania i otrzymywania wiadomości przez ambasadę francuską.

Kwestię ustanowienia nowych tras łączących podziemie w kraju z zagranicą postanowiono rozwiązać przy pomocy osk. Wacka i organizacji Radosława, która nawiązała kontakt ze sztabem.

Oskarżony Tatar zeznaje, że od

przybycia na teren Anglii gen. Kuropieski otrzymał list i ustną relację. „Było to więc sprawozdanie od kierownictwa konspiracyjnego w kraju, że przeorganizowane zostało kierownictwo przez dokooptowanie gen. Mossora i gen. Prugar-Ketlinga. Podzielone zostały funkcje na nowo z tym, że zagadnienia ogólno-organizacyjne są przy gen. Kirchmayerze, pomaga mu w tym gen. Prugar-Ketling, gen. Mossor ma kierownictwo na terenie instytucji centralnej w Warszawie, gen. Herman — wywiad. Łączność pomiędzy krajem a Londynem zapewnią w dalszym ciągu gen. Kuropieska”.

Polityka Spychalskiego oparciem dla działalności spiskowej

Z E SPRAWOZDANIA tego wyznikało, że nadal istnieją korzystne warunki dla rozwoju naszej akcji, dzięki polityce personalnej, prowadzonej przez gen. Mariana Spychalskiego.

Innym razem w połowie 1946 r. mówił mi gen. Kuropieska, że ma informacje, iż zaczyna się odpyły oficerów radzieckich. Uważał, że jest to już wynikiem pewnego odziaływania kierownictwa konspiracyjnego, a przede wszystkim polityki, prowadzonej przez gen. Spychalskiego”.

Osk. Tatar mówi następnie o rozmowach, jakie przeprowadzał z gen. Kuropieską w listopadzie 1946 r. w Londynie. Podczas tych roz-

mów obecni byli również osk. Kirchmayer i osk. Mossor.

Mossor powiedział, że pracuje w sztabie, że ma możliwość studiowania operacji radzieckich.

Mówiąc o polityce Mossor stwierdził, że jego zdaniem wybory wygrają blok stronnictw demokratycznych, ale to wcale nie grozi wprowadzeniem ustroju demokracji ludowej, ponieważ istnieją odpowiednie warunki, ażeby rozwiązanie ustroju było inne. Mówił dalej, że liczy się z tym, że warunki poprawiają się jeszcze ze względu na zacieśnianie się porozumienia, do jakiego doszedł Kirchmayer ze Spychalskim.

Szpiegowskie konszachty w Paryżu

W drugiej połowie grudnia w Paryżu, dokąd osk. Tatar udał się z osk. Utnikiem w sprawach „Drawy” nastąpiło spotkanie z gen. Kirchmayerem. Udział brał również płk. Bokszezanin, przedstawiciel gen. Kopańskiego do spraw łączności z krajem. W czasie spotkania omówiono sytuację międzynarodową i sytuację w kraju.

Płk. Bokszezanin przekazał przez gen. Kirchmayera wytyczne dla gen. Hermana, w których chodziło o zwrócenie wysiłku sieci wywiadowczej na zbieranie wiadomości, dotyczących Armii Radzieckiej. Interesował się on, czy istnieją jakiegokolwiek przygotowania ze strony Związku Radzieckiego do konfliktu i czy Związek Radziecki dysponuje na wą broną.

Mówiąc o pomocy udzielonej Mikołajczykowi osk. Tatar stwierdza, że całość pomocy w roku 1946 wynosiła sumą około 290 tys. dolarów.

Oskarżony Tatar zdał relację z rozmów z Mossorem i Kirchmayerem gen. Kopańskiemu mówiąc m. in.: „Uważamy, że przegrana w wyborach Mikołajczyka, to nie jest koniec walki, że walka będzie prowadzona w kraju w dalszym ciągu i my w dalszym ciągu będziemy należeć do obozu walczącego i że właściwie tylko tam w kraju, są możliwości do pracy. Dlatego też trzeba przekazać w możliwie realnie wykonanym tempie mienie, którym dysponujemy, gdyż ono stworzy lepsze warunki do startu, do działalności na przyszłość i zapewni nam możliwość powrotu we właściwym czasie. Decyzję tę powzięliśmy w 1947 r. i postanowiliśmy, że w sprawie przekazania funduszu „Drawa” udam się do kraju”.

Przy okazji przyjazdu delegacji z kraju po ciału gen. Żeligowskiego został oddany Fundusz Obrony Narodowej.

Gdy Spychalski czekał na władzę

P O SPOTKANIU się osk. Tatar z osk. Hermanem i osk. Wackiem, osk. Tatar z kolei postąpił o rozmowę z gen. Spychalskim. Takich spotkań było trzy w roku 1947 — mówi oskarżony — ostatnie było raczej połączalne. Na pierwszym była omawiana sprawa dotycząca mienia, sprawa funduszu „Drawa”. Następne spotkanie miało miejsce po upływie tygodnia czy 10 dni w godzinach wieczornych w gabinecie gen. Spychalskiego. Na konferencji nie było więcej nikogo. W cztery oczy się to odbywało. Dostałem odpowiedź na sprawy oficjalne, a potem zaczęła się rozmowa związana już z zagadnieniami konspiracyjnymi. Sprawa mego spotkania była przygotowana przez gen. Kirchmayera. Nie miałem żadnych wątpliwości, że gen. Spychalski jest wtajemniczony, więc nie było najmniejszego powodu do jakiegokolwiek ostrożności. Przedstawiłem mu ocenę sytuacji

ogólnej, taką, jaką przywożłem z Londynu, wskazując, że to jest ocena gen. Kopańskiego. W związku z tym gen. Spychalski powiedział mi, że zmiana kursu nastąpi wtedy, kiedy dojdzie do władzy jego grupa, pravicowo-nacjonalistyczna.

Liczył się z tym, że nie jest to zagadnienie zbyt dalekie, a jest to kwestia, jak mówi — kilku miesięcy. Mówił, że grupa jego do uchwycenia władzy w swoje ręce dojdzie przez stopniowe wzmacnianie wpływów, zarówno w rządzie, jak i w partii, przy równoczesnym odsuwaniu komunistów. Liczył się z tym, że idą rozmowy z PPS-owcami, wykorzystuje się to mówił mi, gdyż w tym samym czasie omawiane są zagadnienia połączenia partii robotniczych. Przewidywał, że właśnie połączenie wzmocni grupę Gomułki i że uzyska ona przewagę. Wtedy będzie moment sięgnięcia po

(Dokończenie na str. 4)

ZDRAJCY, SZPIEDZY, DYWERSANCI SŁUŻYLI PODŻEGACZOM WOJENNYM

Dalszy ciąg zeznań osk. Tataru w procesie członków organizacji dywersyjno-szpiegowskiej w Wojsku Polskim

(Dalszy ciąg ze str. 5)

władze. Liczył się z tym, że prawdopodobnie nie będzie jakiegos specjalnego oporu. Gdyby opór jednak był — to moment przejmowania władzy zostanie zabezpieczony przez wojsko, tzn. przez organizację wojskową. Zadaniem organizacji wojskowej widział on w ubezpieczeniu grupy prawnicowo-nacjonalistycznej w chwili przejmowania władzy na wypadek, gdyby komuniści próbowali przeciwstawić się temu sile.

W zamian za współdziałanie organizacji przewiduje się, że w przyszłym rządzie, który się wyłoni, kilka miejsc zostanie zarezerwowanych dla przedstawicieli współpracującego podziemia. Chodziło tu o

przedstawicieli zarówno należących do konspiracji na terenie kraju, jak i zagranicą. M. in. była mowa, że teka ministra obrony narodowej znalazłaby się w rękach jednego z ludzi, wchodzących w skład organizacji wojskowej.

Spychalski był najlepszej myśli — zeznał osk. Tatar. — Uważał, że sprawa ta pomyślnie się rozwinie. Zapewniłem go, że ze strony organizacji niewątpliwie liczyć można na należyte poparcie, ponieważ organizacja całkowicie orientuje się na tę jego grupę. Prosił mnie, bym przekazał gen. Kopanińskiemu i Maczkowi, że po ich powrocie używają należyte stanowiska.

Na wzór Jugosławii

W KILKA dni po rozmowie ze Spychalskim osk. Tatar złożył sprawozdanie z tej rozmowy na zebraniu kierownictwa organizacji szpiegowskiej, na którym obecni byli Kirchmayer, Kuropieska, Herman i Mossor. Osk. Tatar zreferował rozmowę ze Spychalskim i oświadczył, że moment ewentualnego przejęcia władzy zbliża się i że zachodzi potrzeba gotowości i poparcia ze strony organizacji. Osk. Tatar doszedł do wniosku, że decyzja orientacji na grupę prawnicowo-nacjonalistyczną była słuszną.

Pod koniec sierpnia 1947 r. wrócił Tatar do Londynu i w jakiś czas potem zreferował wyniki swojej podróży gen. Kopanińskiemu i Maczkowi. Gen. Kopaniński nie zgadzał się z oceną sytuacji w kraju, przedstawioną przez Tataru. Miał on informacje od Mikołajczyka, który wtedy właśnie przybył do Londynu po ucieczce z Polski, że grupa prawnicowa nie ma żadnych szans dojścia do władzy. Przy okazji osk. Tatar stwierdza, że uważał wówczas Mikołajczyka za człowieka nie mającego żadnych danych do tego, żeby być przywódcą. Według oceny współpracowników Tataru w kraju Mikołajczyk uciekł dlatego, że nie miał nawet szans na to, by w własnym swym stronnictwie być wybranym na prezesa.

Mimo ówczesnej różnicy zdań z gen. Kopanińskim, osk. Tatar nie przerwał z nim współpracy, która w ciągu 1948 roku odbywała się w sposób ściśle zakonspirowany. W styczniu 1948 r. Kopaniński powiedział oskarżonemu, że, według po-

siadanych przez niego wiadomości, organizacja wojskowa osiągnęła gotowość działania. Również i polityczny odcinek bliski jest gotowości. Wiadomości jakie mają Anglicy z Jugosławii, Czechosłowacji i Węgier, wskazują na to, że w tych krajach sytuacja jest podobna do sytuacji w Polsce, Kopaniński przyznał, że mimo, że poprzednio miał wątpliwości, to obecnie uważa, że stawianie na grupę Gomulki było słuszną. Kopaniński wydał zarządzenie, by przygotować ewidencje osób — jak się wyraził, „specjalnie uciążliwych dla grup umiarkowanych”. Osoby umieszczone w tym spisie miały być pociągnięte do odpowiedzialności po zmianie ustroju.

Następne spotkanie Tataru z Kopanińskim odbyło się po wypadkach lutowych w Czechosłowacji. Gen. Kopaniński niewiele wtedy miał o oskarżonemu do powiedzenia, tylko, że nastąpiła pewna depresja, jeśli chodzi o konspirację w kraju. Trzecie spotkanie z Kopanińskim odbyło się przed wyjazdem oskarżonego Tataru do kraju i na spotkaniu tym Tatar miał otrzymać wytyczne od Kopanińskiego. Kopaniński liczył, że w Polsce rozgrywa się w niedługim czasie wypadki podobne do jugosłowiańskich. Osk. Tatar miał w związku z tym wyjaśnić sytuację w kraju, a w szczególności jakie są możliwości przewrotu oraz w jakim terminie może on nastąpić. Za pomysłową okoliczność uważał Kopaniński wzrost agresywności krajów anglosaskich, organizowanie przez nich Zachodu włącznie z Niemcami oraz wypadki, jakie zaszły w Jugosławii.

Rozmowy spiskowców ze Spychalskim

Pod koniec czerwca osk. Tatar wyjechał do kraju. Osk. Kirchmayer przedstawił Tatarowi sytuację w kraju w ten sposób, że organizacja wojskowa stoi pod znakiem zwycięstwa. Zostały nawiązane stosunki i bezpośrednia łączność z ambasadą amerykańską i angielską i wiadomości tymi ambasadami są normalnie przekazywane. Sytuacja na odcinku politycznym — zdaniem Kirchmayera — była niezbyt jasna. Kirchmayer sądził jednak, że w dalszym ciągu istnieje szansa powodzenia grupy prawnicowo-nacjonalistycznej i że należy w dalszym ciągu orientować się na nią. Dlatego też Kirchmayer zalecił oskarżonemu skomunikowanie się ze Spychalskim i wybadanie, jak wygląda sprawa możliwości ostatecznego wystąpienia i w jakim terminie jest to możliwe. Dalej Kirchmayer oświadczył oskarżonemu, że prawdopodobnie nie obędzie się bez walki i dlatego należy przygotować organizację wojskową do ostrzejszych form walki w wypadku wystąpienia.

Po tej rozmowie z Kirchmaye-rem, osk. Tatar odbył rozmowę ze Spychalskim. Osk. Tatar przedstawił Spychalskiemu ocenę sytuacji, ustaloną z gen. Kopanińskim i zapytał, jakie są możliwości zmiany i w jakim terminie, bowiem, według wiadomości jakie posiada organizacja spiskowa, sytuacja Gomulki jest zachwiana.

Spychalski oświadczył, że w ostatnim czasie, w związku z wypowiedzią Gomulki w sprawie Jugosławii, wysłał na jaw dawno już istniejącą różnicę zdań między grupą Gomulki, a kierownictwem partii. Fakt ten spowodował zastrzeżenie czujności, ze strony partii i władz państwowych. Jasnym się stało dla mnie — powiedział osk. Tatar —

że jakkolwiek próba sięgnięcia po władzę w tych warunkach natrafi na zdecydowany opór ze strony partii.

Spychalski oświadczył dalej, że trudno mu powiedzieć, jak rozwija się sprawa; gdyby rozwój wypadków szedł w kierunku korzystnym dla nich, możliwe będzie przejście do akcji. Osk. Tatar był zdania, że zbytnie przewlekanie nie jest wskazane, gdyż doprowadzi to do końca do zdekonspirowania całej organizacji. Spychalski oświadczył oskarżonemu, że w wypadku niepowodzenia rozwoju wydarzeń, część ludzi przestawiliby się na długofalową akcję, oczekując sprzyjających okoliczności, które by były związane z konfliktem zbrojnym. Osk. Tatar zeznał dalej, że w związku z sytuacją, już w czerwcu wydano zarządzenia, zmierzające do wzmocnienia przygotowań na odcinku konspiracyjnym, w szczególności było wydane zarządzenie dla organizacji w sprawie akcji zamachowej. Zarządzenia te szły przez gen. Kirchmayera.

Po rozmowie ze Spychalskim, osk. Tatar widział się z Kirchmaye-rem w mieszkaniu Pluty-Czachowskiego. Podzielił się tam z Kirchmaye-rem wrażeniami z rozmowy ze Spychalskim, który mu się wydawał jakiś przynębiony i zgaszony. Następnie Pluta-Czachowski zreferował Kirchmayerowi i Tatarowi przygotowanie na odcinku organizacji cywilnej do akcji zamachowej. W rozmowie z Kirchmaye-rem osk. Tatar jeszcze raz nalegał na przyjęcie ostatecznej decyzji. Osk. Herman, z którym również rozmawiał Tatar, uważał, że ostateczna rozgrywka zbliża się i że grupa prawnicowo-nacjonalistyczna ma szanse wygranej.

Kopaniński liczył na wojnę

Osk. Tatar po tych rozmowach wrócił do Londynu. W raporcie przedstawionym gen. Kopanińskiemu, a który uwzględniał już dalej rozwój wypadków w kraju, przedstawił sytuację w ten sposób, że grupa prawnicowa będzie rozgromiona.

Osk. Tatar zapewniał Sąd, że był zdania, iż w tej sytuacji, a zwłaszcza wobec aresztowania szeregu ludzi z organizacji spiskowej, należy wstrzymać działalność organizacji. Gen. Kopaniński w żadnym wypadku jednak nie uważał za mo-

żliwe rozważania organizacji wojskowej i cywilnej, gdyż należy po niedaniu się rozgrywki wewnątrz kraju, liczyć w dalszym ciągu na wojnę. Należy podtrzymać zwłaszcza działalność wywiadowczą, ponieważ działalność szpiegowska jest — jak się wyraził — naszym wkładem w dzieło przygotowania wojny przez państwa anglosaskie.

Kierownictwo krajowe również było zdania, że nie ma mowy o całkowitym rozwiązaniu organizacji spiskowej, że należy utrzymać kadre z pozostawieniem jej zadań czy to wywiadowczych. Tego rodzaju instrukcje do kraju miał wysłać gen. Kopaniński.

Osk. Tatar zeznał następnie o okolicznościach swego przyjazdu do kraju na jesieni 1949 r. Po przyjeździe do kraju zetknął się z osk. Kirchmaye-rem, który oświadczył mu, że w kraju istnieje stan wzmo-

Haniebne dokumenty

W DRUGIM dniu procesu przeze mnie organizację dywersyjno-szpiegowską w WP oskarżony Tatar odpowiadał na pytania prokuratora.

Rzecznik oskarżenia cytował obszernie wyjątki z referatu wygłoszonego przez Bora-Komorowskiego 14 października 1943 r., a przygotowanego na jego polecenie przez oskarżonych Tataru i Kirchmayera oraz przez Pełczyńskiego i Rzepeckiego. Referat ten był sprawozdaniem złożonym przez Bora-Komorowskiego po objęciu przezeń stanowiska komendanta AK wobec przedstawicieli delegatury rządu emigracyjnego. Referat ten m. in. stwierdza: „Powstanie nie może wybuchnąć nawet w wypadku, gdy

żonej czujności, że są aresztowania wśród członków organizacji i że sytuacja dla organizacji niewątpliwie pogorszyła się. Przy tej okazji Kirchmayer oświadczył oskarżonemu, że na skutek aresztowania szeregu członków organizacji, popieranym przez Spychalskiego, w szczególności Hermana, położenie Spychalskiego jest zagrożone. Mimo to Kirchmayer oświadczył oskarżonemu, iż stan organizacji jest jeszcze dość znaczny, że wstrzymano tempo zmniejszania zasięgu pracy organizacji spiskowej, że względu na wypadki, jakie w tym czasie rozgrywały się w Berlinie. Osk. Tatar przygotowywał się intensywnie do wyjazdu z kraju. W trakcie tych przygotowań do odjazdu został aresztowany.

Na tym Sąd zarządził przerwę do dnia 1 sierpnia br.

położenie nieprzejściela na obszarze Polski rokuje powodzenie powstania, ale ogólne położenie polityczne czyni je niewskazanym. Nie można więc na przykład doprowadzić do powstania, gdy Niemcy, bliżi rozstrzygając na zachodzie i południu, trzymają jeszcze front wschodni i osłaniają go z tej strony. Osłabienie Niemców nie leży bowiem w tym szczególnym wypadku w naszym interesie”. Referat stwierdza dalej, że „nie możemy wywołać powstania przeciwko Niemcom, jak długo trzymają oni front rosyjski”. W innym miejscu w referacie znajduje się argument, że plan „Burzy” był wynikiem obawy przed dojściem do głosu sił ludowych.

Mikołajczyk i Sosnkowski wydali rozkaz powstania

Innym, cytowanym przez prokuratora dokumentem, jest depesza wysłana w grudniu 1944 r. przez Okulickiego do Kopanińskiego, a omawiająca wykonanie planu „Burzy”. W depeszy tej domagano się ograniczenia się do akcentowania walki z Niemcami minimalnymi siłami na tomiast zdążyć całkowitego zaniechania działań, mogących stanowić czynną pomoc wojskom sowieckim. Osk. Tatar zeznał, iż dokument ten jest mu znany i że w owym czasie był zastępcą szefa sztabu dla spraw krajowych, przez co podlegał mu VI oddział i kierownictwo wszelkie go rodzaju akcja w kraju. Tatar powiedział też, że jego zdaniem akcja „Burza” przyniesie korzyści emigracyjnemu rządowi polskiemu oraz hitlerowskiemu okupantowi. W okresie wywołania powstania wszelkie dyrektywy i meldunki przechodziły przez jego ręce.

Prokurator odczytał również dokument wysłany 23 lipca 1944 r. przez osk. Tataru do komendanta AK o następującym brzmieniu: „Przedstawiam treść uchwały rządu, dotyczącej waszych uprawnień. Rada ministrów uchwaliła dnia 25 lipca 1944 r. upoważnić delegata rządu do powołania wszystkich decyzji wymaganych tempem ofensywy sowieckiej, w razie konieczności bez uprzedniego porozumienia się z rządem.

Premier przed wyjazdem na wschód 26 lipca polecił ministrowi spraw wewnętrznych nadać następującą depeszę do delegata rządu: „Na posiedzeniu Rządu RP zgodnie zapadła uchwała upoważniająca was do ogłoszenia powstania w momencie przez was wybranym. Jeżeli możliwe, uwiadomcie nas przedtem. Odpis przez wojsko do komendanta AK. Stem”.

Oskarżony Tatar wyjaśnia, że pseudonim „Stem” był pseudonimem Mikołajczyka.

Na co szły miliony dolarów

Jedno z dalszych pytań prokuratora zmierzało do wyjaśnienia, na jakie cele poszły pieniądze uzyskane przez rząd emigracyjny w Stanach Zjednoczonych. Osk. Tatar powiedział, że były one użytkowane „na robotę w kraju przeciwko władzy ludowej”. Cytując odnośne cyfry, Osk. Tatar podał, że 3 miliony dolarów wysłano do Polski jeszcze w 1944 r., dokąd były przetrzuty na imię Okulickiego i delegata, przy czym on sam decydował o sumach dawanych do doręczenia w kraju poszczególnym kurierom. Znaczne sumy otrzymywał również Rzepecki. Oskarżony przyznał, że w jego ręku leżała administracja pieniężna wysłanymi do kraju, ruch kurierów oraz przesyłka dokumentów, odbiór i wysyłka poczty kurierskiej.

Następny ujawniony przez pro-

kuratora dokument, to depesza — szczyt nr 5, która rzuciła światło na cele, na jakie szła pożyczka otrzymana od USA. Depesza ta, nadana z Warszawy 23 sierpnia 1946 r., noś adnotację „bardzo pilna” i zawiera następującą treść:

„Sprawa Ksawerego i Żuralskiego nagrana. Potrzebna kwota 15.000 dolarów. Otrzymałem gryps z Mokotowa, proszą o pomoc. Są pod zarzutem zdrady stanu oraz współpracy z Intelligence Service. Rozprawa za 2 miesiące, śledztwo krótko, kara przypuszczalnie śmierć — dożywocie. Znalezione szczyt podpisany Lipiński. Sprawa jest bardzo poważna i pilna. W tym celu 25 sierpnia opuszczam kraj, udając się na zachód, ażeby omówić ustnie. Sprawę podczas mojej nieobecności prowadzi Siera I. Podpisł Gustaw”.

Prok.: Mnie interesuje kwestia kwoty 15.000 dolarów. Tego rodzaju cele były zaspokajane z tej amerykańskiej pożyczki?

Osk.: Tak.

Prokurator cytuje również dopisek na tej depeszy, podpisany pseudonimem Beta 5.

Osk. Tatar wyjaśnia, że pseudonim powyższy używany był przez niejakiego Massya, urzędnika ambasady brytyjskiej w Warszawie.

Oskarżony wyjaśnia następnie szczegółowo techniczną stronę przetrzutu oraz korespondencji i wspomina, że II oddział utrzymywał w mieście Glasgow w Szkocji specjalną szkołę wywiadu, której absol-

wenci pracowali zresztą również w służbach podległych VI oddziałowi. Osk. Tatar przedstawił również wyczerpująco powiązania, pomiędzy II a VI oddziałem.

W dalszym ciągu oskarżony Tatar stwierdza, że tzw. sztab główny w Londynie przysyłał do kraju emisariuszy z instrukcjami oraz finansował nielegalne organizacje WIN, „NIE” i tzw. Delegaturę Sił Zbrojnych. Wszystkie te organizacje prowadziły walkę z władzą ludową w formie dywersyjno-wywiadowczej, starając się penetrować aparat państwowy i partie polityczne.

Mordercy

Prok.: „NIE”, delegatura i WIN w tym czasie mordowały najlepszych ludzi w Polsce. Na to żeście pieniądze też dawali.

Osk.: Jeżeli chodzi o te organizacje, to istotnie popełniały cały szereg morderstw.

Prok. Oskarżony wiedział o tym, że te wszystkie organizacje, które finansował, dopuszczały się morderstw w stosunku do ludzi z apar-

ratu państwowego, wojskowego, politycznego?

Osk.: Tak jest.

Prok.: Oskarżony w tym czasie był zastępcą szefa sztabu dla spraw krajowych?

Osk.: Byłem.

Prok.: A w czasie gdy mordowano działaczy lewicowych, oskarżony był na jakim stanowisku?

Osk.: Szef operacji komendy głównej AK.

Rola plk. Perkinsa

Dalszy ciąg zeznań Tataru dotyczy osoby członka brytyjskiej organizacji szpiegowskiej Intelligence Service — plk. Perkinsa. Jak wynika z wyjaśnień Tataru, Perkins jeszcze przed wojną uprawiał szpiegowstwo na terenie Polski, pod przykrywką prowadzenia fabryki sukna. Podobnie jak Perkins, prowadził robotę szpiegowską w Polsce również jego zastępca, Pickens.

Oskarżony zeznał dalej, że organizacja brytyjska SOE, której oficjalnym zadaniem było niesienie pomocy krajom będącym pod okupacją hitlerowską — była w istocie placówką Intelligence Service. Z krajów tych SOE otrzymywało wiadomości wywiadowcze.

Prok.: Czy oddział VI dawał bez pośrednio wiadomości Anglikom?

Osk.: Tak, dawał.

Prokurator odczytał tekst depeszy przesłanej przez oskarżonego Nowickiego do kraju w dniu 29 maja 1945 roku. Z treści depeszy wynika jasno, że oddział VI przeprowadzał również szereg akcji wywiadowczych na specjalne zlecenie Anglików. „Podajcie — pisał w depeszy „Sternik” — Nowicki, czy wiadomości potwierdza się oraz przekazać więcej danych. Informacja bardzo ważna dla aliantów”. W tym okresie Nowicki podlegał bezpośrednio oskarżonemu.

Tatar mówi następnie, że SOE i inne instytucje wywiadu brytyj-

skiego miały wgląd we wszystkie sprawy polskie, że emigracja „przyzwyczaiła się do tego, iż Anglicy gospodarowali jak chcieli”. Jednym z najbardziej „wciśbiskich” oficerów brytyjskich był plk. Perkins. W roku 1945 Perkins przybył do Pilzna, aby organizować drogi przetrzutu dla dywersantów, przesyłanych do Polski, Czechosłowacji i na Węgry. Za pośrednictwem Perkinsa i innych przedstawicieli SOE, względnie Intelligence Service, szpiegdy przysyłał Anglikom wiadomości, dotyczące m. in. Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej, informacje o sieci kolejowej i drogach w Polsce, o produkcji przemysłowej, źródłach surowców itp. Instrukcje tego rodzaju wywiadu przesyłał oskarżony Rzepecki.

Oskarżony opisuje następnie drogę, którą szpiegdy z sieci wywiadowczej Hermana przysyłał wiadomości do Londynu. Informacje te dostarczano poprzez ambasady amerykańską, brytyjską i francuską. Z polecenia gen. Kopanińskiego i oskarżonego z ambasadami tymi kontaktowali się: oskarżony Kirchmayer, „Radosław” i inni członkowie siatki wywiadowczej. Ambasady dostarczały wszystkie informacje sztabowi głównemu w Londynie oraz same je wykorzystywały. Wiadomości te dotyczyły w znacznej mierze wywiadu wojskowego.

Służyli wojnie

PROK.: Czy w tym czasie oskarżony i wszyscy jego współnicy służyli wojnie czy pokojowi?

Osk.: Jeśli chodzi o stosunek do Polski, to raczej wojnie.

Prok.: Czy oskarżony w tym czasie orientował się, że ze strony anglo-amerykańskiego imperializmu są oczywiste dążenia wojenne?

Osk.: Wiedziałem, że istnieją takie tendencje.

Prok.: Oskarżony zdawał sobie sprawę, że dajecie wiadomości wywiadu wojskowego tym, którzy prą do wojny?

Osk.: Tak.

W dalszym ciągu zeznań Tatar przytacza treść rozmowy, jaką odbył w 1943 roku z oskarżonym Kirchmaye-rem w celu opracowania planu spisku wojskowego po wyzwoleniu. „Było naszym wspólnym stanowiskiem — mówi Tatar — ażeby po wyzwoleniu oficerowie wstępowali jak najliczniej do jednostek polskich, które przybędą ze wschodu”.

Prok.: Chodziło o penetrację w WP?

Osk.: Tak.

Na przestrzeni 1945 i 1946 roku oskarżony polecił Kirchmayerowi, aby organizacja rozbudowywała się tak, żeby w okresie wyborów przedstawiała już zorganizowaną siłę. Organizacja orientowała się wówczas na Mikołajczyka, zgodnie z poleceniami Kopanińskiego. Oskarżony dodał tutaj, że Mikołajczyk nie rozliczył się z pieniędzmi, które otrzymał.

Prok.: Na czym oskarżony opierał swoje nadzieje, że grupa Spychalskiego pójdzie razem z nami w walce o zmianę ustroju?

Osk.: Na świadomości celów, które miała ta grupa, na świadomości

światopoglądu tych ludzi, na tym, że oni byli grupą prawnicową.

Prok.: To znaczy, że linia polityczna grupy prawnicowo-nacjonalistycznej odpowiadała wam?

Osk.: Jeżeli chodzi o ludzi z mojego otoczenia, odpowiadała nam jako możliwa do przyjęcia.

W dalszym ciągu rozprawy osk. Tatar odpowiadał na pytania adwokatów. W odpowiedzi na pytania swego obrońcy — adw. Rejtingera, oskarżony stwierdził, że organizacja dywersyjno-szpiegowska popierała te grupy polityczne w kraju, które — jak im się wydawało — posiadały szanse na uchwycenie władzy.

Inni obrońcy zadawali pytania zmierzające do ustalenia jakiego rodzaju stosunki łączyły oskarżonego Tataru z pozostałymi oskarżonymi.

Następnie prokurator pytał oskarżonego o przygotowania organizacji do przewrotu.

Osk.: Przewidywano, że na początku 1948 r. może dojść do przewrotu. Następnie już sprawy terminu nie było. W rozmowie z Kirchmaye-rem ustaliliśmy, że sprawa przewrotu postawię przed Spychalskim: czy przewrót będzie i kiedy.

Prok.: Spychalski Marian jest aresztowany, w stosunku do niego toczy się śledztwo i jego sprawa jest badana z całą skrupulatnością. Wszystkie właściwe wnioski będą stąd wyciągnięte. Dlatego też zwracam uwagę oskarżonemu, że w zeznaniach swoich powinien przede wszystkim wyświecić swoją rolę i swoich współpracowników.

Rozprawa trwa.



Zimna zupa z fasoli szparagowej. 25 dkg sparzonej fasolki ugotować w takiej ilości wody, ile potrzeba na zupę. Gdy miękka wyjąć, pokrajać w drobne kawałki i włożyć na powrót do wody, w której się gotowała. 1/2 szklanki smietany zmieszać z 1 łyżką maki, przecedzić masło i 1 łyżką oleju, gotującą zupę, pogotować przez chwilę i odstawić do ostudzenia.

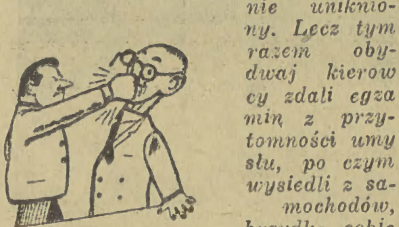
Knedle z wiśniami. Pół kg maki, 1/4 kg ziemniaków ugotowanych i przepuszczonych przez maszynkę, 1 jajko, 1 kg wiśni, 5 dkg masła, 1 dkg tartego bułki.

Z maki, ziemniaków, jajka i odrobiny wody zagnieść ciasto, rozwałkować wykrawać kładki, zawijać w nie po 3 wiśnie, tak przygotowane knedle rzucić na wrzącą wodę i gotować około 5 minut. Podać polane masłem z bułką i posypane cukrem. (sen)

Idąc ulicami Krakowa

Miedzy kierowcami

Ulicę jechało auto oznaczone numerem T15.098. W tym momencie kierowca stojącego opodal samochodu do H 17.209 wprawił motor w ruch przecinając pierwszemu pojazdowi drogę. Ani chwili, wypadek nie unikniemy. Lecz tym razem obydwaj kierowcy zdali przegraną z przyczyną tożsamości umyślną, po czym wysiedli z samochodów, brzydko sobie wymyślając.

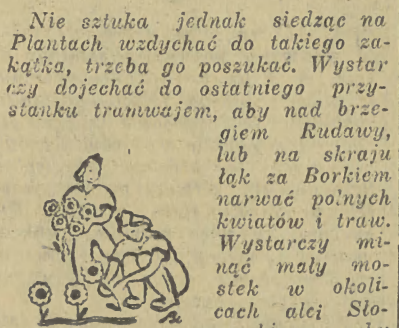


Jesteśmy sławczykami zwolennikami oparowania nerwów wśród kierowców. Ono bowiem daje nam gwarancję, że przejdziemy zdrowo przez jezdnię. Dlatego też kłótnie pomiędzy kierowcami są przyjmowane przez przechodniów z niesmakiem.

Tak też została przyjęta wyżej opisana kłótnia, o czym kłótniowcom uprzejmie komunikujemy ku przestrodze i nauce na przyszłość. (ka)

Precz z deptakiem

Nie wszyscy wyjechali na wczas. Niektórzy czekają na drugą połowę lata, inni nie wyjadą wcale. Tęsknią za wsią, gdzie można zrywać polne kwiaty, usiąść na ławie pod gruszą, której gałęzie zwisają aż do ziemi...



Nie sztuka jednak siedzieć na ławce, trzeba do tego takiego zakatka, trzeba go poszukać. Wystarczy dojechać do ostatniego przystanku tramwaju, aby nad brzoziem Rudawy, lub na skraju łąki za Borkiem narwać polnych kwiatów i traw. Wystarczy minąć mały mostek w okolicy Stawackiego, aby zobaczyć ogród, którego nie powstydziłaby się autentyczna wies. Możemy iść za ogrodnikiem wzdłuż grządek i wybierać dale, goździki czy warzywa, jakich pragniemy, a nawet sami możemy nasłuchiwać sobie szczytów czy koperku. Jeśli wolimy odpocząć, siadamy na ławie pod rozłożystą wiewiórką gruszą. Pogadamy z karpem, osiemnastociesiętnym starem o jego ogrodzie, który powstał z bezużytecznego grusowiska.

A może nasi znajomi mają działkę? Warto byłoby ich odwiedzić, obejrzeć plantację pomoć w robotach — a przy sposobności polasować troszkę...

Młodzież chętnie i często wyrusza dalej za miasto. Ale przy odrobinie pomysłowości i starsi mogą oderwać się od „deptaków” i w chwilach wolnych od pracy poszukać „nowych szlaków”. (m. n.)

Skocznia na Krupnicznej

Naprzeciw Domu Literatów (Krupnicza 22) jeżdżnia uległa „wybruszeniu” tak, że przejeżdżające samochody, zwłaszcza ciężarowe podskakują na niej do góry, jak na skoczni.



Hasła, jakie przy tym powstaje, u- przykrywa życie mieszkańców okolicznych domów i przeskadza w pracy. Warto, aby Wydział Drogowy przysłał się tej skoczni i wystawił kilku robotników, którzy w parę godzin na pewno usuną powód tej nie zamierzonej konkurencji sportowej, uszczęplą nerwy ludzi i cprzet samochodowy. (kw.)

Kontrola sklepów spożywczych wykazała że brak jarzyn i owoców

jest spowodowany niedbałością dystrybutorów

W magazynach OZH są dostateczne ilości towarów których brak zauważamy na rynku

INSPEKTORZY Państwowej Inspekcji Handlowej przeprowadzili przy udziale przedstawicieli Partii kontrolę w sklepach spożywczych znajdujących się w dzielnicach robotniczych a należących do Powsechnej Spółdzielni Spożywców i Miejskiego Handlu Detalicznego.

Czytelnicy piszą...

NIWYROZUMIAŁY KONDUKTOR

Jak nam donosi jeden z czytelników, w dniu 24.7 br. w tramwaju Nr 8 powracającym z Borku Fałęckiego do Krakowa doszło do scysji między konduktorem Nr 362 a kuracjuszami ze Swozowic.

Otóż konduktor ten mimo perswazji pasażerów, że otwarte drzwi powodują silny przeciąg, skłonił dla powracających z kąpieli kuracjuszy nie pozwolił zamknąć drzwi, przypieczetowując swoją wolę stekiem pikantnych epitetów.

Dodać należy, że dostęp świeżego powietrza był wystarczający, ponieważ klapy wentylacyjne powyżej głównych okien były otwarte.

Sądymy, że Dyrekcja MPK zainteresuje się niewyrozumiałym konduktorem.

BEZMYŚLNOSĆ CZY BRAK ORGANIZACJI?

Dnia 24.7. br. pociąg podchodzący z Zakopanego do Krakowa o godz. 9.36 został — z wyjątkiem kilku przedziałów 2 klasy — całkowicie zarezerwowany przez „Orbis”. W wyniku tego pasażerowie zmuszeni byli stać w toku na korytarzach, podczas gdy przedział był świetli pusty. Z chwilą wejścia pasażerów do kilku otwartych przedziałów zjawili się natychmiast strażnicy SOK.

Jak się okazało, w Osieciu miejsce zarezerwowanych dla powracających z kolonii dzieci było znacznie więcej, aniżeli wymagała tego konieczność. Zachodzi pytanie: czy wolno jest rezerwować cały skład pociągu, którego kurs nie został odwołany?

Prosimy o odpowiedź DOKP i „Orbis”.

Echo działu

OWOCARNIE CZYNNE

W związku z naszą notatką pt. „Sklepy upośledzone z owocami powinny być otwarte w dni świąteczne”, Prezydium MRN zawiadomiło nas, że sklepy będą otwarte już począwszy od najbliższej niedzieli.

WIECEJ AUTOBUSÓW TURYSTYCZNYCH

W odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w „Echu” dnia 24.6 br. pt. „Nasilenie wycieczek”, — Prez. MRN, Wydział Komunikacji powiadomił nas, że zwrócono się już do PKS w sprawie uruchomienia specjalnych autobusów turystycznych, na trasie Kraków — Ojców — Skala, w godzinach 6—7 rano oraz 20—21 wieczorem.

WYDZIAŁ KULTURY ROZPATRZY SPRAWĘ LOKALU

Prez. Woj. RN w Krakowie na skutek naszej notatki w sprawie zażytkowej kamienicy przy ul. Franciszkańskiej zawiadomiło nas, że Wydział Kultury i Sztuki podjął starania celem wyświetlenia, z czyjej inicjatywy i z jakim przeznaczeniem został rozpoczęty remont lokalu tej kamienicy. Po uzyskaniu potrzebnych informacji Wydział Kultury i Sztuki zainteresuje się sprawą możliwie najwłaściwszego użytkowania lokalu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Czytelnik. Kraków — który donosił nam o „uprzywilejowanych dodatkach” w firmie „Kraak” — przesyła jest o zgłoszenie się do redakcji „Echa”, Kraków, ul. Wiślna 2, II p. pokój Nr 18.

Bar „Zachęta”. — Prosimy o szybkie zawiadomienie nas, z jakiego browaru i rozlewni piwo pochodzi.

P. Danuta Adamska — Braniec. — Prosimy podać nam, jakie wykształcenie Pani posiada i czego chce się uczyć.

W CZASIE kontroli stwierdzono, że w sklepach detalicznych brak ziemniaków, gdy tymczasem magazyny Centrali Ogrodniczej są nimi dosłownie przepełnione. Dyrekcje PSS i MHD winny zwrócić na ten fakt uwagę i wydać odpowiednie zarządzenia. Niedopuszczalne jest bowiem, aby ludność pracująca nie mogła zaopatrzyć się w sklepach upośledzonych w ziemniaki, które są pod stawowym artykułem spożywczym.

Prócz tego w toku inspekcji stwierdzono, że sklep MHD nr 232 przy ul. Krakowskiej 36 nie prowadzi sprzedaży i nie zamawia jarzyn ani owoców, że sklep MHD nr 259 przy ul. Krakowskiej 27 nie jest zaopatrzony w pełny asortyment towarowy a posiadany towar jest niewłaściwie przechowywany.

W dalszym ciągu stwierdzono, że sklep PSS nr 212 przy ul. Głównej nie zamawia jarzyn ani owoców i dotąd nie prowadził tego działu. W sklepie PSS nr 89 stwierdzono też brak jarzyn i owoców.

W sklepie PSS nr 13 w Borku Fałęckim zgłoszone w dniu 27.7 br. zamówienie na owoce i jarzyny nie zostało dotychczas zrealizowane przez sekcję warzywno-owo-warstwą PSS. W sklepie PSS nr 40 w Łagiewnikach przy ul. Królowej Jadwigi zamówienie z dnia 27.7 br. dotychczas również nie zostało zrealizowane.

W sklepie nr 211 ujawniono nadto w czasie kontroli, że tak w magazynie jak i samym pomieszczeniu gdzie odbywa się sprzedaż jest brudno. W sklepie PSS nr 57 przy

Dyrekcja Poczty i Telegrafów

szkoli listonoszy na specjalnych kursach

O KREGOWA Dyrekcja Poczty i Telegrafów dba o podniesienie poziomu fachowego i ideologicznego pracowników, czego dowodem są urządzane kursy szkoleniowe.

STATNIO ukończony został kurs dla listonoszy miejskich i wiejskich. Udział w nim wzięło 69 listonoszy z całego woj. krakowskiego i rzeszowskiego. Kursanci wykazali duże zainteresowanie dla wykładanych przedmiotów. Listonosze pozamiejscowi korzystali z bezpłatnego wyżywienia i pomiezczenia.

Kierownictwo kursu z naczelnikiem Doleżalem oraz Perłowem na czele dołożyło wszelkich starań, by listonosze wynieśli z kursu jak największe korzyści.

Absolwenci technikum i liceów telekomunikacyjnych odbyli ostatnio jednodniową praktykę w obwodowym Urzędzie Poczty. Celem jej było zapoznanie absolwentów ze wszystkimi działami służby pocztowej. Spostrzeżenia swe niewątpliwie wykorzystają w przyszłej pracy zawodowej. Praktykę odbyło 17 uczniów. Następną grupą, składającą się z 20 absolwentów, rozpocznie 1-miesięczną rarytę w początkach sierpnia. (cz)

Komitet Blokowy 65/4

dba o stan sanitarny

Mieszkańcy realności nr 11, 13, 15 i 17 przy ul. Spokojnej wykonali własnym kosztem ogrodzenie podwórza od ul. Urzędniczej bocznej, celem zabezpieczenia go i podniesienia stanu sanitarno-higienicznego. Wyżej wspomniane ogrodzenie zostało wykonane w ramach podjętych zobowiązań dla uczczenia 22 Lipca o projekt został wysunięty przez przewodniczącego Komitetu Blokowego nr 65/4 Józefa Sudera, który energicznie realizował podjęty czyn.

Należy dodać, że jest to już drugie zobowiązanie wykonane przez mieszkańców bloku nr 65/4, pierwsze było wykonane w związku z czynem 1-Majowym. Uporządkowano wówczas podwórko oraz kwiatniki i trawniki przed kamienicami. (bc)

ul. Czarodziejskiej (Osiedle Robotnicze) w sprzedaży są tylko ziemniaki, mimo iż jest to jedyny sklep spożywczy na terenie Osiedla. Stwierdzono też że jarzyny zostały zamówione, jednak do chwili inspekcji nie dostarczono ich.

Kontrola magazynu OZH wykazała, że znajduje się tam dostateczna ilość towarów w pełnym asortymencie tak warzyw jak i owoców oraz zapas ziemniaków wystarczający dla zaopatrzenia miasta. Wynika z tego, że braki w handlu detalicznym tych artykułów spowodowane są tylko niedobieraniem ich przez dystrybutorów detalicznych. (cz)

Tłumy krakowian podziwiali słynny zespół Aleksandrowa występujący na stadionie »Ogniwa«

WYSTĘP zespołu pieśni i tańca Armii Radzieckiej im. Aleksandrowa zgromadził na boisku „Ogniwa” kilkunastotysięczne rzesze słuchaczy.

Koncert rozpoczął się odśpiewaniem przez chór polskiego i radzieckiego hymnu państwowego.

Na wycieczkę do Zakopanego jadą członkowie PSS

Powszechna Spółdzielnia Spożywców organizuje w okresie letnim wycieczki dla członków spółdzielni.

5 bm. wyjedzie do Zakopanego na całonocną wycieczkę 500 osobo wa grupa członków spółdzielni. 10 bm. natomiast zorganizowana zostanie wycieczka komitetów członkowskich na 2 dni do Warszawy. (bp.)

W świetlicy »Włóknarza« odbędzie się wręczenie nagród fachowcom z branży odzieżowej — skórzanej

W najbliższych dniach w świetlicy „Włóknarza” przy ul. Sokolskiej 17 — odbędzie się uroczystość wręczenia nagród najlepszym fachowcom województwa krakowskiego z branży odzieżowo-skórzanej.

Nagrody te otrzyma 18 robotników-fachowców, którzy wytypowani oraz uznani zostali przez swe zakłady produkcyjne za wyróżniające się tak w pracy zawodowej jak i w umiejętnościach zawodowych.

Nagrody w postaci książeczek oszczędnościowych wręczone zostaną przez przedstawiciela zarządu okręgu Związku Zawodowego Przemysłu Odzieżowo-Skózanego. (dj)

Kronika wypadków

Julian Kubiak zamieszkały w Brzeziu na stacji kolejowej w Płaszowie uległ wypadkowi doznając ran tułaczowych oraz wstrząsu mózgu. Zawiezony lekarz Pogotowia Ratunkowego udzielił mu pierwszej pomocy po czym odwieziono go do szpitala Narutowicza.

Józefa Hejtek zamieszkała w Skotnikach przejechała została przez wóz na skutek czego doznała zgniecenia czaszki. Pierwszej pomocy udzielił jej lekarz pogotowia po czym w stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala OO. Bonifratrów. (cz)

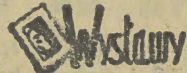
Co, gdzie, kiedy.



Teatr im. Słowackiego: godz. 19 „Nie trzeba się zarażać”.
Teatr Stary: duża sala — nieczynny, mała sala: godz. 19.15 „Cielunja”.
Teatr Rapsodyczny: nieczynny.
Teatr Młodego Widza: nieczynny.
Teatr Groteska: nieczynny.



Apollo: godz. 16, 18, 20 „Było to w maju”.
Sztuka: „Wilcze doly”, g. 15.30, 18 i 20.30.
Młoda Gwardia: „Pan Prokous i ska”, godz. 15.30, 17.30, 19.30.



Uciecha: „Skarb rodziny Goupi” godz. 16, 18, 20.
Wanda: „Niebezpieczeństwo śmierci”, godz. 16, 18, 20.
Warszawa: „Cesarski skowit”, nad. „Skrzydłaci architekti”, godz. 16, 18, 20.
Wolność: „Volpone” godz. 16, 18, 20.
Chemik: „Premiera Warszawska”, godz. 19, w niedz. godz. 17 i 19.15.
Nowa Huta: „Na odcisk Carycyna”, godz. 18.20, w niedz. 16, 18, 20.

Otwarte od godz. 9 do 15, w niedzielę i święta od godz. 9 do 16.
Wystawa w Sułkiewiczach (czytelnia miejska) „Dawny Kraków w karykaturze”.

Wystawa w Sułkiewiczach: „Galeria sztuki polskiej od końca XVIII do XX wieku”. 1. „Architektura rosyjska w twórczości St. Noskowskiego”.

„Kraków i Ziemia Krakowska w dokumentach archiwalnych”, na Wawelu.
„Zbiory Czartoryskich”, ul. Piłkarska nr 5.

„Przemysł artystyczny” oraz „Kobiety ludów azjatyckich” przy ul. Smoleńsk.

Oświatowa Wystawa Okręgowa ul. Świerczewskiego otwarta codziennie od godz. 8 do 14 i od 16 do 19.

Muzeum Etnograficzne przy ul. Wolności. Wystawy: wnętrza izb wiejskich, warsztaty przemysłu ludowego i zdobnictwo izby wiejskiej.

Muzeum Archeologiczne przy PAU ul. Sw. Jena 22 — zbiory archeologiczne.

„Pokaz architektury regionu krakowskiego” otwarty codziennie od godz. 9 do 19 przy pl. Szczepańskim 3.

Wystawa „Dawne warownie Krakowa” w murach floriańskich.

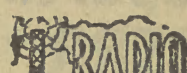


DYŻURY APTEK

Rynek Główny 45, Długa 4, Rakowicka 12, pl. Inwalidów 7, Seniorska 5, Gzgozowska 9, Krakowska 1, Rynek Podgórski 9.

DYŻUR POŁOŻNICZY

We wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach oraz w przypadkach położniczych należy wezwać Pogotowie Ratunkowe PCK Kraków, ul. Siemiradzkiego 1, tel. 222-22 lub 211-12.



PIĄTEK

5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Wiadomości poranne. 6.05 Gminny. 6.15 Muzyka ludowa. 6.45 Program dnia. 6.55 Komunikaty i muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Pieśni masowe i muzyka ludowa różnych narodów. 8.30 Audycja dla obozów i kolonii letnich. 11.45 Głos mają kobiety. 12.01 Dziennik południowy. 12.15 „Więść taneczna”. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 „Na swojską nutę” — gra zespołu J. Stecia. 13.15 Pomagamy Złiwiarzom — reportaż M. Piłkarski. 13.30 Muzyka dla wszystkich. 14.50 Muzyka rozrywkowa. 15.30 Aud. dla dzieci. „Przed otwarciem zlotu”. 16.20 Polska stylizowana muzyka ludowa. 16.35 Aud. dla świetlic dziecięcych „Las przyjaźni”. 16.45 Muzyka rozrywkowa. 17.15 Muzyka rozrywkowa. 17.30 Audycja dla wsi. 17.45 Muzyka rozrywkowa. 18.00 Nowości poetyckie. 18.15 Dziennik krakowski. 18.25 Pieśni w wykonaniu zespołów chóralnych — płyty. 18.40 Sportowy walec o pokój. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Muzyka rozrywkowa. 19.30 Audycja dla wsi. 19.45 Muzyka rozrywkowa. 20.00 Audycja dla wsi. 20.15 Muzyka rozrywkowa. 20.30 Audycja dla wsi. 20.45 Muzyka rozrywkowa. 21.00 Audycja dla wsi. 21.15 Muzyka rozrywkowa. 21.30 Audycja dla wsi. 21.45 Muzyka rozrywkowa. 22.00 Audycja dla wsi. 22.15 Muzyka rozrywkowa. 22.30 Muzyka kameralna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Koncert z Budapesztu.

REDAKCJA — Kraków, Wiślna 2, D. piotro. Telefon: sekretariat 266-78, dział uniwersytecki 219-48, dział terenowy 546-34, dział łączności z Czytelnikami 219-43 (w godz. 13 — 17) Biuro Ogłoszeń: Rynek Gł. 46, telefon 221-83. Dział sportowy „Plikarz” — „Velo” pole 1, telefon 549-55. Drukarnia RSW „Prasa”. Nr. zam. 1867 2-B-39116

PTTK organizuje odczyty w miejscowościach letniskowych

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze organizuje w miejscowościach letniskowych woj. krakowskiego odczyty o pięknie Warszawy.

W lipcu br. prelegent Zarządu Głównego PTTK prof. K. Rapacz wygłosi 12 odczytów, bogato ilustrowanych przezroczami pt. „Piękno Warszawy”. Na odczytach tych było 2200 słuchaczy rekrutujących się z młodzieży przebywających na obozach letnich, koloniach i w wentoriach w Rabce, Zawoi i Maikowie.

W bieżącym miesiącu prof. Rapacz wygłosi odczyty na ten sam temat w Zakopanem i jego okolicy.

Pożegnalna wizyta „Echa” w obozie sportowców na Bielanych

Reprezentacja młodzieżowa gotowa do wyjazdu

(Korespondencja z Warszawy)

RADOŚNIE i gwaro było ostatniego dnia przed wyjazdem w białąską AWF. Skończył się już przygotowawczy obóz przed mistrzostwami akademickimi świata w Berlinie. Nasza liczna ekipa sportowa wystąpi okazała. Wszyscy będą ubrani w jednokolorowe stroje. Mężczyźni otrzymali szare, flanelowe, nowiutkie spodnie i niebieskie swetry z emblematem Białego Orła.

Dwa nowe tytuły zdobyła Jędrzejowska

WOSTATNIM dniu mistrzostw tenisowych w Sopocie Jędrzejowska pokonała w finale gry pojedynczej kobiet Rudowską (CWKS) 6:1, 6:2. Drugi tytuł zdobyła nasza zasłużona mistrzyni w mikście wraz z Bratkim, zwyciężając parę Rudowska — Beldowski 8:6, 6:4.



Turniej pocieszenia zakończył się zwycięstwem Romaniuka Spójna (W-wa), który pokonał Kołcza 5:1, 6:0.

Ze sportu w ZSRR

WMOSKWIE na stadionie Młodych Pionierów rozgrywane są obecnie torowe mistrzostwa kolarskie ZSRR. Wyścigi finałowe na dyst. 1000 m wygrał Igor Ippolitow (WWS — Moskwa).

PRZESZŁO w 100 miastach Związku Radzieckiego rozpoczęły się korespondencyjne zawody pływackie, w których startuje dziesiątki tysięcy zawodników i zawodniczek z całego kraju. Ta masowa impreza pływacka trwać będzie do 12 sierpnia br.

NA półkach księgarskich ZSRR ukazała się ostatnio nowa książka o tematyce sportowej pt. „Lekkoatletyka w ZSRR”, której autorami są Minszczuk i Michajłow.

Dwa rekordy świata zatwierdzone

MIEDZYNARODOWA Federacja Lekkoatletyczna zatwierdziła dwa nowe rekordy świata, a mianowicie: 14,86 m w pchnięciu kulą, który ustanowiła zawodniczka radziecka Andrejewa w Ploesti (Rumunia) w roku 1950 oraz 16,00 m w trójskoku, ustanowiony przez Da Silva (Brazylia) w roku 1950 w San Paulo.

— Czy potwierdza pani te zeznania? — zapytał sędzia śledczy drugą przesłuchiwaną.
— Tak. Potwierdzam. Proszę przerwać konfrontację. Jest niepotrzebna — ja i tak wszystko opowiem. Spieszcie się, obywatelu sędzio śledczy, spieszcie się, bo Leontiewa w każdej chwili mogą wykrąść jak szczeniaka...
— Jest pani pewna tego? — zapytał Łarcew, nie wiedząc jeszcze jak zareagować na ostatnie jej słowa.
— Jest pani pewna, że powinniśmy się spieszyć?
— Zupełnie pewna — odpowiedziała Maria Iwanowna.
— Ja sama nadałam depeszę z Moskwy do sztabu armii o delegacji z obwodu iwanowskiego. Nie łatwo było nadać taką depeszę, ale udało mi się...
Sędzia śledczy zrozumiał, o co chodzi. Ale niczym absolutnie nie zdradził swego wzburzenia. Powoli, spokojnie wyjął papierosa z papierosnicy, zapalił bez pośpiechu, zaciągnął się dymem. Po chwili zaś powiedział niedbale i trochę protekcyjnie:
— O, widzę, że robimy pewne postępy. Zaczynamy mówić mniej więcej otwarcie... Co się tyczy pani rad, to jestem niezwykle zobowiązany, ale nie musimy się spieszyć... Pospieszaliśmy się już... No cóż, proszę kontynuować zeznania. Pani zaś, Natalia Michajłowno, może wrócić do celi.
Zadzwoń i wezwał konwojenta. Po chwili Natalia Michajłowna wyszła, a „dobrodusza starszuszka” opowiedziała wszystko, co było jej wiadome.

XIV. SAMOCHÓD ZNIKŁ BEZ ŚŁADU

Pułkownik Swiridow przeczytał kilka razy tekst odszyfrowanej depeszy. Leontiew, którego pułkownik wezwał do siebie, chodził zdenerwowany po pokoju. Obaj milczeli — byli ludźmi cneru i nie lubili niepotrzebnego gadania.

— Wyjechali stąd na szosę do Olchowki. Pierwsze dziesięć kilometrów szosa biegnie prosto, potem mogli zawrócić — w lewo na Małe Korniewiszczu albo w prawo na Pieczeniegowo. No, mogli zresztą pojechać prosto —

ra. Tę spódniczkę trzeba zwięzić, a tę nieco popuścić. Kłopoty z garderobą, przymiarki i śmiechy będą trwały do wieczora.

POKÓJ ZWYCIĘZCY!

— Wyjazd na mistrzostwa do Berlina będzie nowym i wielkim przeżyciem — mówi 17-letnia oszczepniczka, córka szofera z tomaszowskiej fabryki jedwabiu — Ciachówna. Pobyt na zawodach w Moskwie i start w Berlinie dla mnie, młodej zawodniczki jest wielką szkołą. Oprócz sportowych korzyści zrozumiałam jedno, że woła pokoju, która ogarnęła młodzież całego świata — zwycięży.

W spódnicy AWF niebieszcą się reprezentacyjne koszulki lekkoatletów. Wszyscy z ożywieniem rozmawiają o wyjeździe. „Dzisiaj” Wazny, demonstruje na poręczy krzesła jak on to się odbije od tyczki kiedy będzie szybował ponad poprzeczką na wysokości 4 m. Dokonał już tego kilka dni temu, na zawodach eliminacyjnych przed wyjazdem na mistrzostwa. Pragnie powtórzyć swój życiowy sukces w Berlinie.

Kolarze do ostatniej chwili nie rozstają się z rowerami. Salyga, który na krakowskim torze pobli rekordy świata, jest dobrej myśli. Nasza młoda drużyna kolarska jedzie do Berlina po naukę. Udzielił reprezentacji Polski w Festiwalu Młodzieży zacieśni jeszcze bardziej więzy narodów, walczących o pokój. (Cis)

Piłkarze wojskowi rozpoczęli już turniej

(Korespondencja z Warszawy)

WŚRODĘ rozpoczęła się Spartakiada WP. Rozegrano dwa mecze rano i jeden po południu. A oto wyniki turnieju, który rozgrywany jest systemem każdy z każdym.



OW — Wrocław 2:2 (2:2). Bramki dla Wrocławia strzelił Baraniak i Krzeminski z karnego, dla Lotnictwa zaś obie bramki strzelił Poćwa.
OW — Kraków 4:0 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Kroczyk, Kucharski, Szombara i Felus.
OW — Warszawa 4:0 (1:0). Bramki strzelił Józwiak — dwie oraz Malik i Strzecha po jednej.

Dziękujemy!

...zawodnikom ZKS Włókniarz Kraków za serdeczne pozdrowienia przesłane dla redakcji „Echa” z obozu piłkarskiego w Kudowej Zdroju.

0 mistrzostwo ZSRR

w piłce nożnej

W środę rozegrane zostało jedno spotkanie piłkarskie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo ZSRR, w którym spotkały się dwie moskiewskie drużyny WWS i Spartak.

Po bardzo ładnej i ciekawej grze mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:1).

Zakończenie oboza szermierzy w Zakopanem

Ostatnio zakończył się w Zakopanem 4-tygodniowy obóz szermierczy juniorów i kadry wyczynowej. Na obozie przebywało 30 juniorów z całego kraju oraz kilkunastu najlepszych młodych szermierzy, z których utworzona została polska drużyna olimpijska. Są to: Twardokens, Przeździecki, Zabłocki, Czajkowski, Suski, Pawłowski, Szneider, Piątkowski, Grodner, Rydz, Malodobry, Pawlas, Holly i Borucki.

Doborową kadre trenerską stanowią: mjr Kevey, Cypionka, Popiel, mjr Szeplinski, Soltan.

W sierpniu odbędzie się obóz szermierczy juniorek i kadry żeńskiej.

Porażka piłkarzy węgierskich w Zabrzu

Ostatni występ piłkarzy węgierskich zakończył się ich porażką w stosunku 1:3. Przeciwnikiem Węgrów była reprezentacja ZS Górnik, złożona z ligowców Radlina oraz górników Bytomia i Zabrze, za silona Wieczorkiem i Jandudą z Budowlanych.

W pierwszej połowie Węgrzy przeważali, demonstrując szereg zagrań na dobrym poziomie. W tym okresie Polacy grali chaotycznie zwłaszcza w linii ataku. Napór Węgrów powstrzymywała jednak skutecznie grająca pomoc i obrona. Po przerwie Węgrzy opadli z sił. Przewagę zdobywają Polacy, którzy narzucili bardzo silne tempo, przeprowadzając szereg efektywnych i skutecznych akcji. Od wyższej porażki uratował Węgrów doskonale grający bramkarz.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Krasówka — 2 i Mlich — 1 dla Węgrów Csuberda.

W zespole polskim na wyróżnienie zasługują: Budny, Pytlak, Zdrzałek i Wieczorek. U Węgrów najlepiej byli: — Kamarasz, Debreceń, Kiss 2 i Bablena. Sedziował C. ber. Widzów około 30 tys.

WKFF — LZS Lubań 4:2

Ostatnio koło sportowe pracowników WKFF rozegrało propagandowe zawody piłki nożnej z Ludowym Zespołem Sportowym Lubań w Maniowach k. Czorsztyna.

Spotkanie po ciekawej i żywej grze zakończyło się zwycięstwem koła WKFF w stosunku 4:2 (3:0).

Ale czas mijał, a wiadomości nie było. Dopiero po trzydziestu minutach lotnik Szweczenko doniósł, że dokładnie zbadał całą drogę do Korniewiszcz — około pięćdziesięciu kilometrów — i nie odnalazł żadnego śladu samochodu sztabowego. Wkrótce potem odezwał się lotnik Barinow. Na przestrzeni sześćdziesięciu kilometrów, dzielących sztab Swiridowa od Pieczeniegowa, nie widział samochodu. Trzeci lotnik, Szawer, nadesłał taką samą wiadomość.

Swiridow spojrzął na zegarek. Była jedenasta minut dziesiąt. Samochód ze szpiegami mógł zrobić dotychczas nie więcej, niż 40 — 50 kilometrów. Gdzie u licha mogli się oni zapodziać?

Swiridow połączył się ze sztabem armii i zameldował o wszystkim. Udzielono odpowiednich instrukcji punktom kontrolnym i wezłom łączności. Sprawdzono wszelkie możliwe odchylenia od trasy, którą jechał samochód, ale... bez rezultatu. Samochodu nie było. Po raz ostatni widzieli go żołnierze N-skiego pułku kontrolnego o godzinie dziesiątej minut pięćdziesiąt na szosie prowadzącej do Pieczeniegowa. Wszyscy pasażerowie byli w samochodzie — wśród nich był także major Bachmetiew. Ale przez następny punkt kontrolny — w odległości dziesięciu kilometrów od pierwszego — samochód nie przeszedł.

Otrzymałszy tę wiadomość pułkownik Swiridow natychmiast wyjechał na wskazany odcinek szosy. Wraz z nim pojechali dwaj oficerowie kontrwywiadu.

Lotnicy nie mogli istotnie znaleźć samochodu. Petrosescu bowiem po drodze wpadł na pewien pomysł. Najlepiej będzie — postanowił — jeśli Rosjanie będą uważali, że samochód i jego pasażerowie zginęli; myśli ta przyszła mu do głowy, kiedy w odległości pięciu kilometrów od punktu kontrolnego zauważył przy szosie ogromny lej po bombie lotniczej; kilka takich widział zresztą już przedtem na drodze.

Nie ruszać, bo się zawali! „Kurnik” na Kurnikach to „zabytek” całkiem niepożądany



WIDOCZNY na zdjęciu „kurnik”

— parterowy, na wóół rozwalony domek znajduje się około 200 m od nowoczesnego gmachu Wojewódzkiej Rady Narodowej przy ul. Baszowej, w centrum Krakowa, koło Dworca Głównego... Jednym słowem, przy ul. Kurniki 5 — stara rudera czeka na rozpozczęcie rozbioru i uprzątnięcie podpartego patykami muru, a mieszkańcy „kurnika” wolaają SOS o mieszkaniach zastępczych.

GDYBY usunąć kawałek deski służący za podpórke — widoczny na zdjęciu narożnik runąłby na jezdnię; nastąpi to także nawet w tym wypadku, jeśli podpórki nie będzie się ruszało, lecz pozwoli się na przegniecie kawałka drewna, które w tej chwili utrzymuje „w pozycji stojącej” mieszkanie 9 osób.

Dlatego też jesteśmy zdania, że lepiej przenieść lokatorów do mieszkani zastępczych, a „kurnik” usunąć natychmiast. Przeprowadzki lokatorów należy dokonać jak najszybciej, bo w przeciwnym razie łatwo może dojść do tragicznego wypadku; gorzej jest przeprowadzać się w jesieni, a przecież nie można dopuścić, aby 9 osób, w tym dzieci i przeszło 80-letnia starszuszka, mieszkało podczas chłódów zimowych w pomieszczeniach o rozwalonych murach, przez które będzie swobodnie dostawał się do środka deszcz, śnieg i wiatr.

Tego rodzaju „zabytki” są w Krakowie niepożądane i niewątpliwie władze zainteresują się losem lokatorów rudery przy ul. Kurniki 5, przypilnują szybkiej rozbioru, a na powstałym, pustym placu — założą miły dla oka zieleń. (Fot. Cz. Breit)

Sport w czasie wczasów

czyli
kilka fachowych
uwag

w opracowaniu

Kazimierza
Rudzkiego

JADĄC na letni urlop, wczasowicz nie powinien zapominać o tym, że o ile uprawianie sportów w mieście można traktować, jako rozrywkę, to rozwijanie kultury fizycznej w okresie wczasów stanowi obowiązek, od którego nie wolno uchylać się nawet pracownikom Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, a więc ludziom, którzy chociaż podczas urlopu powinni znaleźć chwilę czasu na poważne zajęcie się sportem.

Naturalnie od razu nasuwa się pytanie, jakie sporty najłatwiej uprawiać w czasie wczasów... Spróbujmy wymienić kilka z nich w porządku alfabetycznym:

SIATKÓWKA

SIATKÓWKA, jak wiadomo, jest sportem dostępnym dla każdego, ponieważ zasady tej gry są bardzo łatwe. Kilkanaście lat systematycznego, codziennego treningu może zrobić nawet z najmniej zdolnego amatora — rutynowego zawodnika, którego umiejętności potrafią wzbudzić zachwyt opalających się w cieniu siatki kobiet. Do siatkówki, jak sama nazwa bardzo słusznie wskazuje, niezbędna jest siatka, boisko, jednakże osób oraz właścicieli piłki, bez której gra traci ogromnie na atrakcyjności. Gra w zespołach bardziej kameralnych jest uprawiana w czasie wczasów (system trójkowy!), wymaga jednak większych warunków technicznych.

Nie należy wiozić ze sobą na wczas napompowanej piłki, gdyż chodzi o to, żeby jak najlepiej wykorzystać powietrze miejscowości wypoczynkowej. Natomiast granie piłką w ogóle napompowaną jest niezgodne z regulaminem, którego przepisów winien pilnować sędzia z odpowiednim wykształceniem prawniczym. Jeżeli ktoś z graczy „skusi” sędzię obowiązany jest poddać to do wiadomości publicznej, za pomocą gwizdka.

Siatkówka jest sportem towarzyskim, pozwalającym na urlopie na poznanie obcego człowieka, bądź też kobiety, co daje kolosalne możliwości podniesienia kultury fizycznej również i w godzinach pozasiatkowych.

Wobec tego, że po siatkówce dobrze jest odpocząć, a więc do czytania — czyli dalszy ciąg — jutro...